

GOŃNIEC

Rumski

Nr 15 (37) Rok III

Rumia 19 sierpnia 1992

cena 1500 zł

Otwarcie placówki pocztowej na "Lotnisku"

Dzień 7 sierpnia 1992 r. był wzniosłym dla pocztowców miasta Rumi i okazją do wykazania inicjatyw w nowych warunkach gospodarczych. Na osiedlu Lotnisko u zbiegu ul. Majkowskiego i 1000-lecia, w zakupionym przez pocztę, od prywatnego właściciela, domu jednorodzinnym, po przeprowadzeniu kapitalnego remontu i adaptacji obiektu do obsługi klientów, oddano do użytku trzecią w mieście placówkę pocztową. Hall dla publiczności i dział nadawczy przygotowano perspektywicznie w miarę wzrostu usług, z możliwością otwarcia 3 okienek oraz wydzielonego okienka handlowego z zaopatrzeniem w towary na wzór kiosków "Ruch"-u.

Z uwarunkowań ekonomicznych urząd będzie czynny:

- pon., środy, piątki 8⁰⁰ - 15⁰⁰

- wtorki, czwartki 10⁰⁰ - 17⁰⁰

Jest to jedna z pierwszych nowo otwartych placówek pocztowych w woj. gdańskim od momentu podziału przedsiębiorstwa "Polska Poczta, Telegraf i Telefon", tj. od dnia 01.01.1992 r., na dwa odrębne podmioty gospodarcze: Telekomunikacja Polska SA i państwowe przedsiębiorstwo użyteczności publicznej "Polska Poczta". Aktu otwarcia dokonał Pan dr inż. Jan Klawiter - Burmistrz miasta Rumi, Pani

mgr Barbara Brzuchacz - Dyrektor Biura Organizacji i Zarządzania Centralnego Zarządu Poczty Polskiej w Warszawie i Pan mgr Czesław Werner - Dyrektor Okręgu Poczty w Gdańsku.

W uroczystości licznie uczestniczyli pracownicy poczty oraz okoliczni mieszkańcy Osiedla. Wykonawcą robót była prywatna firma "ELBA" z Rumi, która terminowo i solidnie wykonała zadanie. Funkcjonalność i wystrój placówki otrzymały wysoką ocenę uczestników otwarcia.

Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty
Bronisław Szalewski



fot (f)

Radio Rumia

Czy mamy szansę na miejsce w eterze

Każde miasto, tak jak i Rumia posiada swoją lokalną prasę, która służy przekazywaniu informacji. Jest to metoda dobra lecz na dłuższy okres nieskuteczna ponieważ nie zapewnia bieżącego przepływu informacji codziennych. Do zachowania takiej koncepcji służą lokalne rozgłośnie radiowe, które są rozpowszechnione w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, nadające 3-, 4-godzinne bloki muzyczno-reklamowe. Czemu by i nie powołać u nas takiego radia? Oto pytanie, które kołacz się w kilku rumskich umysłach (m.in. Burmistrza), lecz od zamysłu do realizacji droga daleka bo i trudności wiele. Praktycznie głównym problemem jest przydział częstotliwości oraz pozytywna opinia Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej, dopuszczająca rozgłośnie do użytku. Jak stwierdził Burmistrz "miejska rozgłośnia radiowa ma na celu ożywienie społeczne i gospodarcze miasta". Być może, lecz wg założeń ma to być radio z 3-godzinny programem muzyczny - reklamowy w którym to mają być zawarte reportaże z ciekawymi rumianami, omówienia kaset video, płyt kompaktowych, piosenki na życzenie... oraz wiele innych programów, oczywiście w wersji

stereo. Będą to programy prowadzone i realizowane przez prezenierów Radia Gdańsk oraz Kościelnego (sic) Radia Plus, na bazie nagranych studia ZaZa z Rumi, gdzie nagrywała swoją nową płytę Bielizna. Chciałbym życzyć wszystkim zapaleńcom Radia R (czyli Rumia) zaistnienia w eterze a słuchaczom odbioru bez trzasków.

BM

Od 1 września będzie uruchomiony 3 program TV - lokalny. Będzie nadawany z Chwaszczyna na 52 kanale (trochę "wyżej" niż II program TV). Obecnie można już go odbierać w godzinach południowych, nadawany jest test telewizyjny lub obraz z prg. I oraz dźwięk z Radia Gdańsk. W związku z jego powstaniem ogłoszony jest konkurs na nazwę.

Z budynku akademika KOGA - Gdańsk Wrzeszcz, nadawany jest lokalny program radiowy emitowany przez SAR (Studencka Agencja Radiowa). W związku z małą mocą nadajnika oraz ukształtowaniem terenu jest w Rumi trudny do odbioru. Wytrwałym, tym którzy posiadają porządne instalacje antenowe i czułe radioodbiorniki, proponuję poszukiwać tej rozgłośni w okolicach częstotliwości 72 MHz.

A.S.

Informujemy, że:

Debiuty w MDK

Miejski Dom Kultury i Music Bar "Hush" zapraszają w czwartek 27 sierpnia o godz. 19⁰⁰ na imprezę muzyczną pod stałym tytułem DEBIUTY. Tym razem można będzie posłuchać piosenek studenckich, turystycznych, satyrycznych itp. Zainteresowani wykonawcy powinni przygotować 3 utwory i zgłosić się do organizatorów co najmniej na godzinę przed imprezą. Wszystkich chcących zagrać jak i posłuchać tego rodzaju twórczości serdecznie zapraszamy.

Koncert

Pod koniec tygodnia odbędzie się koncert Standardów Rockowych, które grać będą Red Heat oraz The Hush.

Sklep Muzyczny "Hush"

Nowością w naszym mieście jest otwarcie sklepu muzycznego z prawdziwego zdarzenia, który mieści się w budynku MDK przy ul. Sobieskiego. Są w nim do nabycia kasety magnetofonowe, płyty CD, koszulki, instrumenty i akcesoria muzyczne.

Cyrk Arena

20.08. o godz. 18⁰⁰ wystąpi cyrk Arena, który przedstawi międzynarodowy program. Między innymi można będzie obejrzeć trefurę zwierząt, występy akrobatów, żonglerów i oczywiście komików. Zapowiadana atrakcją ma być trefura kur i kogutów. Podobno po raz pierwszy w Polsce.

*

Przyjmujemy zapisy do I klasy Szk. Muzycznej I Stopnia w Rumi. Nauka gry w klasie fortepianowej, gitary, fletu, akordeonu, organów elektrycznych. Szkoła mieści się w budynku LO w Rumi przy ul. Starowiejskiej. Zapisy przyjmujemy w sekretariacie szkoły codziennie od 12 do 15 lub tlf. 78-34-45, 78-31-29

Apel Burmistrza

Aby ożywić nasze miasto proponuję zorganizować każdego roku tygodniowy cykl imprez w Rumi.

Byłbym wdzięczny za sugestie mieszkańców Rumi w tym zakresie.

Jan Klawiter
Burmistrz

Następny numer, już nie wakacyjny, 2 września.

2
**Po wielu latach fontanna
 znów czynna**



fol. (f)

Od razu stała się ona nie lada atrakcją dla mieszkańców Rumi, którzy licznie odwiedzają to miejsce. Zwłaszcza nie brakuje przy niej jak i w niej dzieci, które szukają tu ochłody w upalne wakacyjne dni.

Miejmy nadzieję, że jako czynna na stałe zagości już w krajobrazie naszego miasta.

mf

**Harcerska Akcja Letnia
 Choczewo'92**

Jak co roku Hufiec ZHP Rumia zorganizował letni wypoczynek zuchom i harcerzom (i nie tylko), nad pięknym jeziorem Choczewskim. W czasie dwóch dwutygodniowych turnusów chozewskie lasy ugościły około 400 dzieci i młodzieży.

Komendantem zgrupowania był dh Z. Bieszk. Obożnym dh K. Tylicki. Kuchnią polową dowodziła niezastąpiona pani Helena Patek. Na kąpielisku o bezpieczeństwo dbała drużyna WOPR-u pod kierownictwem dh Stanisława Gęsiorka. Była również stacja żeglarska gdzie u dh A. Grochowskiego można było wypożyczyć sprzęt wodny.

Oprócz zuchów i harcerzy w Choczewie swój letni wypoczynek spędzali ministranci z Gdańska ze swoimi opiekunami ks. Zbigniewem i ks. Romanem. Były również stacje NAL-u (Nieobozowa Akcja Letnia) gdzie na wypocznik przyjechały dzieci i młodzież niezorganizowana w ZHP.

Chozewskie lasy wszystkich wypoczywających ugościły piękną pogodą. Zuchy i harcerze zdobywali sprawności, chodzili na biegi patrolowe itp. Wieczorem zasiadali przy ognisku (ze względu na suszę symboliczna świeczka) i śpiewali... "Przy innym ogniu, w inny czas do zobaczenia znów..."

dh Irys

Dyżury nocne aptek

- 15.08. - 21.08. ul. Gdańska 19
- 22.08. - 28.08. ul. Derdowskiego 3
- 29.08. - 04.09. ul. Sobieskiego 3
- 04.09. - 11.09. ul. Okrzei 37 A

**Komitet Fundacji Tablicy
 ku pamięci byłego wójta gm. Rumia
 pana Hipolita Roszczynialskiego składa podziękowanie
 za ofiary następującym osobom:**

- Hebel Antoni, Mickiewicza, 100.000,-
- Kustusz Józef, Lipowa 37, 100.000,- Sklep "Madera", Starowiejska, 50.000,- Piekarnia p. Paczoska, Różana 200.000,- Pak-fol. pp.Mereccy, Czerwonych Kosynierów 54, 200.000,- Ogrodnik p. Ceynowa, Czerwonych Kosynierów, 20.000,- Piekarnia Józef Skierka, Dębogórska, 50.000,- Sklep Ogrodniczy A. Szreder, Kościelna 7, 100.000,- Sklep spożywczy p. A. Szmit, pl. Kaszubski 11, 150.000,- "Unimet" p. Bolesław Boroński, Derdowskiego 38, 100.000,- Kwaciarnia Skrzypkowski Paweł, Starowiejska, 50.000,- Skierka Eugeniusz - zbiórka przy sprzedaży chleba w Janowie, 50.000,- Zakł. Beton. Lastryk. p. Woyke, Torowa 1, 500.000,- Stanisław Reich, Essen (Niemcy), 100.000,- Peplińska Krystyna, M. Buczka, 100.000,- Hurtownia "Ina", Sobieskiego 15, 100.000,- Zakł. prod. handl. "Arles", Torowa 14, 100.000,- Rost Joanna, Wejherowo ul. Sobieskiego 229, 200.000,- Sklep Spożywczy Stawicka, Wybickiego 5, 200.000,- Wytw. Trumien p. Mosa Edmund, Górnicza, 100.000,- Kwaciarnia p. Barbara Nieme, Górnicza, 100.000,- Fabr. Urząd. Okręt. Rumia, Sobieskiego, 200.000,- p. Bryk Magdalena, Abrahama 12, 50.000,- Hurtownia "Tara", Ceynowy 20, 100.000,- Zakł. Stolarski p. Szałaj, Żwirki i Wigury 12, 100.000,- Zakład Papierniczy "IMA", Żeromskiego 27, 10.000,- p. Kosznik czł. ZKP, 10.000,- Hurt. Mat. Bud. p. Specht, Towarowa 2, 500.000,- Moto-tech. Krawczyński, Tatrzaska 1, 200.000,- Bar Mały, Żwirki i Wigury, 200.000,- p. Jarantowski Alfons, Czerwonych Kosynierów 10, 30.000,-

Razem: 4.170.000,-

Jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie.
 919399-866-271 Bank Spółdzielczy w Rumi

Tolerancja

Od pewnego czasu a dokładniej od chwili gdy ster w Miejskim Domu Kultury w Rumi przejął Grzegorz Skelnik miejsce to zaczyna tętnić prawdziwym życiem. W jego pobudzaniu energicznie uczestniczą członkowie zespołu rockowego The Hush. To oni właśnie prowadzą w MDK-u Music Bar, który przyciąga swym niepowtarzalnym klimatem młodych ludzi z całej Rumi i nie tylko. Z różnych źródeł wiadomo, że wieść o barze "Husch" rozniosła się po całym trójmieście. W dzisiejszych czasach nietolerancji dla wszystkich tych, którzy są w jakikolwiek sposób inni od "nas" jest to miejsce trochę dziwne. Bo oto na kilkudziesięciu metrach kwadratowych, razem, przy barowych stolikach i rytmach przeróżnej muzyki spotykają się młodzi ludzie z różnych dzielnic, reprezentujący rozmaite ruchy młodzieżowe. Spotkać tu możemy PUNKÓW, METALI, HIPISÓW, a także bywalcy dyskotek nie są tu czymś rzadkim. Codziennie wieczorem "Hush" udostępnia małą scenę do dyspozycji każdego, kto ma coś do zaprezentowania in-

nym. Jest ona wyposażona w sprzęt muzyczny i nagłaśniający i czeka również na Ciebie! W ten sposób wytwarza się klimat wzajemnego poszanowania, tolerancji i wspólnej zabawy.

Poza tym młodzi ludzie z MDK mają do zaproponowania inne oferty kulturalne, które są równie atrakcyjne. W każdy ostatni czwartek miesiąca organizowana jest impreza Małe Debiuty. Najbliższe poświęcone będą piosence autorskiej. Laureat każdego Małych Debiutów będzie promowany do piosenki miesiąca organizowanej przez Klub Studencki Fifa a nadawanej na falach Radia-Gdańsk. Cyklicznie odbywają się również projekcje muzycznych filmów video. Jest to tylko część imprez proponowanych przez MDK na dzień dzisiejszy. Zgodnie z zapowiedziami oferta ta będzie ciągle rozszerzana o czym "Goniec Rumski" będzie się starał na bieżąco informować

mf

Dyrektor MDK zaprasza wszystkich chętnych do wystawiania swoich prac artystycznych w sali Music Baru Hush.

Nie luksusowo, ale także estetycznie



Ten sklep spożywczo-przemysłowy znajduje się na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Kochanowskiego. Choć nie jest on tak luksusowy jak dwa wcześniej prezentowane, to jednak kulturą obsługi klienta i jakością zaopatrzenia może swobodnie konkurować z rumskimi delikatesami.

fol. (f)

Wreszcie po 25 latach

Pełny amfiteatr, zbratanie wielu pokoleń, to co sprawiło że benefis Blackoutów i Breakoutów był na pewno wydarzeniem 1992 roku. A zaczęło się jak zawsze... 3 września 1965 r. w Rzeszowie - Klub Łącznościowca - debiut Blackoutów ze Stanem Borysem.

Tak to było. Teraz Tadeusz Nalepa ze swoją oszczędną i pełną wyrazu muzyką, Mira Kubasińska ze swoją lekką chrypką, jakby te 25 lat uleciało w przestworza. Publiczność i ta starsza i ta młodsza odkrywała często na nowo te ulotne dźwięki. Szkoda tylko, że za perkusją nie zasiadł Józef Hajdasz, ale cóż kłopoty zdrowotne. Marek Surzyn też grał z Blackoutami. Mógł także wystąpić jeden z twórców Blackoutów Stan Borys, który owcześnie nagrywa w Stanach Zjednoczonych, lecz stawił zbyt wygórowane warunki finansowe.



Joł. B. Malec

W tej to części Mira Kubasińska wraz z Nalepą wykonali takie utwory jak: "Anna" czy "Studnia bez wody" oraz inne protest-songi pokolenia "dzieci - kwiatów". Aplauz był olbrzymi, podczas wykonywania "Nie mam dla ciebie żadnej piosenki" miało się

wrażenie, że Opera Leśna zapadnie się w otaczającym lesie. I nagle zapanowała cisza, to wielki bluesman śpiewał "Modlitwę" przy zapalonych ognikach na widowni. Wiele było nieporozumień, wymian lecz z T. Nalepą i M. Kubasińską wystąpili Krzysztof Gutowski - na klawiszach oraz Piotr Nowak ze nieodłączną gitarą basową. Czas stanął tego wieczoru i odmłodnieliśmy o 25 lat a niektórzy odkryli po raz pierwszy bluesa, który pozostanie w nich na zawsze, bo blues to radość życia, która zawsze powraca niezależnie od wieku. Szkoda, że trwało to przelotnie jak wiatr, lecz i wiatr powraca choć w innej formie.

Bartłomiej Malec

Sprawa pilna - Żłobek!!!

Sprawa pilna?! A dla kogo? Ja mam dzieci w szkole. Moja córka sama opiekuje się swoimi dziećmi itd. itp.

A jak to bywa w życiu?

"Kochający" tatuś wyjeżdża za granicę "poprawić warunki finansowe rodziny" i tyle go widziano. Nieszczęśliwy wypadek - ojciec zginął tragicznie. Nie chcę tu przywoływać tragedii czy innych zdarzeń życiowych. Jedno jest pewne - nigdy nie wiadomo w jakiej sytuacji życiowej możemy się znaleźć, i w jakiej potrzebie.

Dzieci to nasza największa radość i nadzieja na przyszłość. Mając świadomość naszej obecnej sytuacji gospodarczej nie trudno ocenić, że Żłobek powinien istnieć bo jest potrzebny. W rodzinie gdzie ojciec pracuje a matka z dzieckiem jest na zasiłku, w tym w rodzinie jest jeszcze przynajmniej jeszcze jedno dziecko, pieniądze brakuje nie na "zachciewajki" lecz na podstawowe potrzeby.

Obyśmy dożyli czasów, kiedy matka z małym dzieckiem, będąca na zasiłku będzie mogła żyć godnie i dla dziecka.

Ale na razie potrzebujemy instytucji, która pomoże matkom w wychowaniu dziecka, kiedy brak pieniędzy wprost obezwładnia. Jeżeli odda się dziecko do żłobka, ma się gwarancję, że będzie pod dobrą opieką również medyczną, że będzie miało zabawki, kontakt z innymi dziećmi a co najważniejsze urozmaicone wyżywienie (moim zdaniem, w domu bez pieniędzy urozmaicenie jedzenia dziecka jest trudne).

Przeraża mnie myśl o kobietach, które w tej chwili uważają, że sprawa żłobka - będzie czy nie będzie - ich nie dotyczy, a kiedy znajdują się w sytuacji krytycznej - płacz i zgrzytanie zębów i konieczność wyboru: głodować na zasiłku czy pracować (jeśli szczęśliwie będzie miała pracę) i oddać dziecko do żłobka. Tylko gdzie jest żłobek? W Gdyni? W Wejherowie?

Publiczność powoli przekonywała się do nowego składu Blackoutów, by zakończyć 1-szą przerwę owacjami i wielokrotnymi bisami.

A kiedy w Rumi doprowadzano do likwidacji żłobka to siedziała cicho! Mnie to nie dotyczy...

Jesteśmy u siebie, jesteśmy gospodarzami naszego miasta - my wszyscy - mieszkańcy. Wbrew pozorom nie Burmistrz i spółka. Oni są od wypełniania woli mieszkańców tak, aby większość była zadowolona (wszystkim nie dogodzą - to oczywiste). A jeżeli mieszkańcy, to stado bezwolnych owiec - wtedy myślą i decydują. Oni. Jak zorganizujemy sobie życie w naszym mieście, pomoc dla ludzi w potrzebie, tak będziemy mieli. Dobrze mają Ci, którzy są aktywni i wiedząc czego chcą walczą o to do skutku.

Początkowo czekałam na odzew cierpliwie. Telefon zadzwonił kilka razy. "Ja panią popieram." "Połączenie żłobka z przedszkolem to rzeczywiście nieszczęśliwy pomysł." "Żłobek musi być."

Pytałam wszystkich spotkanych znajomych - "No tak, żłobek powinien być".

Nie doczekałam się odpowiedzi pana Burmistrza...

No cóż, jak nie Mahomet do góry...

Wybrałam losowo 20 numerów telefonów i zadzwoniłam. Oto wyniki:

(20)- mnie obecnie nie interesuje, ale powinien być.

(19)- No zbulwersowało mnie, kiedy zobaczyłem, że budynek żłobka sprzedano i uruchomiono tam sklep. Chyba nie ma żłobka w Rumi?

(18)- Powinien być, to jest pomoc dla matek pracujących. Oczywiście jak najbardziej.

(17)- Powinien być

(16)- Jestem za tym żeby każda matka sama wychowywała swoje dzieci, ale żłobek powinien być, bo różne są sytuacje.

(15)- Powinien istnieć. Przecież matki muszą pracować - niestety nie mogą być z dziećmi (brak pieniędzy). Niektóre siedzą z dziećmi, bo nie mają gdzie, lub nie wiedzą

gdzie mogą zostawić swoje dziecko w czasie pracy.

(14)- No jak najbardziej, tak mi się wydaje.

(13)- No powinien być. Mój kolega korzystał z żłobka. W starym żłobku przecież urządzono sklep.

(12)- Powinien być.

(11)- Żłobek w Rumi jest?! No oczywiście powinien być.

(10)- Powinien być.

(9)- Nie jestem już zainteresowana. Ale innych to na pewno obchodzi. Powinien być oczywiście.

(8)- Nie mam małych dzieci. Ale mnie się wydaje że tyle jest pań które pracują i co mają robić z dziećmi?

(7)- Nie zastanawiałam się nad tym tematem. Oczywiście powinien istnieć.

(6)- Ja już swoje dzieci wychowałam i moje zdanie nie ma większego znaczenia - tak myślę.

(5)- Żłobek powinien istnieć i bardzo źle jeśli ktoś chce go zlikwidować.

(4)- Oczywiście, jestem za. Młode kobiety matki, wykształcone chciałyby podjąć pracę (a mają takie możliwości w trójmieście) i powinny mieć żłobek do dyspozycji.

(3)- Żłobek powinien istnieć w Rumi, są przecież matki pracujące. W żadnym wypadku żłobek nie powinien być połączony z przedszkolem. Powinien istnieć osobno.

(2)- Nie mam zdania, Żłobek mnie nie interesuje.

(1)- Mnie to nie interesuje, moje dzieci są starsze.

Dla większości, mniej lub bardziej zainteresowanej, Żłobek powinien istnieć, bo jest potrzebny.

Mała uwaga na koniec: "Goniec Rumski" to nasza gazeta, na łamach której możemy, i powinniśmy, poruszać wszystkie tematy, wszystkie sprawy nas interesujące.

Aleksandra Zielińska

Bez jednego

Alkoholizm - temat to trudny, lecz obraz codzienny. Zjawisko picia w nadmiarze alkoholu jest znane od lat, ba od wieków. Jednak dopiero od niedawna zaczynamy odróżniać zwykłe pijaństwo od alkoholizmu. Przestaje to być tabu. A, że jest to sprawa poważna przekonują nas nie statystyki, nie nawoływania świątłych lekarzy, psychologów, broszury czy odczyty. Przekonuje życie naszych wsi, miast miejsc pracy, barów. Nie inaczej jest i u nas. Trochę wiem na ten temat. Tu urodziłem się, mieszkam. I tu (choć nie tylko) alkohol pod różnymi postaciami odcisnął swe piętno i na mój życie. Przekonywanie o szkodliwości nadużywania trunków nie jest celem tej publikacji.

Jest to problem społeczny, lecz jednocześnie sprawa każdego alkoholika z osobna, jego organizmu, psychiki. Ale czy tylko jego? Żeby odpowiedzieć na tak postawione pytanie trzeba zadać następne.

Czy dostrzegamy różnicę między pijakiem a alkoholikiem? Wbrew obiegowemu myśleniu jest zasadnicza i znaczna. A najprościej wg ludzi znających problem pijak to człowiek, który pije bo chce pić, alkoholik to ten, którego organizm domaga się kolejnej porcji używki. I zrobi wiele by ów głód zaspokoić.

Próbuję nie pić lub pić... kontrolowanie. Raz, drugi owszem aż przyjdzie ten dzień, ta chwila, że przegra. Jeszcze raz alkoholik okaże się silniejszy. Próba za próbą, niestety przegrane.

Ale czy mogło być inaczej? W każdym razie nie słyszałem jeszcze o tym, żeby ktoś uzależniony wygrał tę walkę.

Czy zatem do końca swego życia jest skazany na picie? Nie, po stokroć nie!

Lecz nie bójmy się prawdziwie spojrzeć w oczy. Przyznajmy się i to przed samym sobą, że niestety jesteśmy słabsi niż wódka, piwo czy wino. Jesteśmy na straconej pozycji. Wynik z góry wiadomy. Alkoholik po wypiciu jednego już przegrał. Nie chciał a już popłynął. I gdyby kamera utrwaliła jego obraz wąpiewczy czy poznałby siebie lub choćby miał na to ochotę.

Chcieć to móc, wiele w tym prawdy i przyznać przede wszystkim sobie, że jest się słabszym niż nasz wróg. Lecz "nie lać go w mordę" a jeżeli już to we własną i w kubek zimnej wody. Jest to pierwszy lecz jakże istotny krok aby znów poczuć się człowiekiem. KAPITULACJA w tym wypadku nie jest klęską lecz wygraną. I to główną, którą jest życie bez nałogu!

I nie tylko naszą wygraną. A nasi bliscy, rodzice, małżonkowie, dzieci?

To przecież każdy z alkoholików swym nałogiem, chorobą zaraził chcąc niechcąc swych domowników. I co z tego, że nieświadomie. Fakty są takie jakie są.

Rodzina, często nie zdając sobie z tego sprawy, skażona jest również. Są to sprawy trudne, powiklane. Ale jedni i drudzy mogą wyjść z tej przemocy. Otrząsnąć się. Odbić od dna.

Pewnie, samemu jest trudno i to bardzo.

Ale człowiek we współczesnym świecie nie jest, nie musi być sam. Tak jak byli koledzy od kieliszka czy kufla mogą być i od spotkań bezalkoholowych. Mający ten sam cel. Zacząć naprawdę żyć. To bardzo pomaga, gdy widzi się, że inni również są z nami, nie poddają się.

Takie spotkania odbywają się i w naszym mieście. Uczestnikami są ludzie, którzy odstawił lub choćby próbują odstawić alkohol.

Tu nie ma miejsca na kompromis.

Te spotkania, mityngi są i dla uzależnionych i dla żyjących z nimi.

Można przyjść, rozpocząć nowe życie lub tkwić w starym. A warto, bo stawką jest życie. Drzwi są otwarte.

Czy je przekroczyliśmy zależy od nas.

Czego z całego serca życzy trzeźwiejącej alkoholik

Henryk Bezpomil

Mityngi grupy AA "Świt" w Rumi odbywają się w każdą środę o godz. 18⁰⁰ w budynku starej jadalni kościoła pw NMPWW przy ul. Dąbrowskiego

List spod Giewontu (I)

A warunki do napisania listu do redakcji mam wymyślenie. Upał. Leżę na leżaku (za jedyne 10 tysięcy) w ogrodzonym obiekcie, basenu na Antolówce twarzą do kryształowego czystego na błękitnie alpejskim zwaliska górskiego przypominającego "śpiącego rycerza" z charakterystycznym krzyżem. Oczywiście to Giewont. Zgaduję która to Świnica, Kościelec, Zawrat, Granaty, Mięgoszowiecki Szczyt. Siedzę bo przed chwilą wygrzewałem się w cieplicowych źródłach wód siarczanowych wiecznie spływających na grzbiecie tych co lubią ciepło. Wodospad dostarcza wodę o temperaturze ciała ludzkiego (37o) do otwartej grotty, do natrysków, a w samym basenie już o dziesięć stopni chłodniej. I pomyśleć - wiecznie ta sama temperatura... Kiedy to nasze dzieci rumskie będą miały namiastkę choć basenu, hej. To "hej" pełni rolę naszego "jo". Od dworca dwadzieścia dorożek góralskich i pięćdziesiąt samochodów czeka na ceprów bądź cudzoziemców: hotel "Kasprowy" koło Gubałówki wystąpił po swoich gości, hotel "Giewont" z Kościuszki zaprasza na góralską bryczkę (a ogier aż dęba staje z chęci pocwałowania), "Gladiola" z Chramówek i "Dujawica" z Szymanowskiego też swoje transparenty rozwiesza. A ja wolę pieszo - Kościuszki na krupówki. Co za atrakcje. Transparenty wiszące w poprzek ulic zapowiadają kolorowymi rysunkami i literami: "Szkoła Latania - Paragliding School", "4-12.VII Dni Muzyki Karola Szymanowskiego", "Lipiec Muzyczny - Atma", "Universjada 93 - 5-14 luty 1993. Zakopane". Dowiaduję się z innego afisza, że burmistrz Zakopanego pan Maciej Krokowski zaproponował Andrzejowi Bachledzie-Curusiowi (na stałe zamieszkałemu we Francji) funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Uniwersjady. Z innych wiadomości pisanych dowiaduję się, że najtaniej, bo za 90 tysięcy mogą wypoczywać na Zaruskiego, że za 100 (co mnie zainteresowało szczególnie) wypoczną "Na Zgorzałym". Mało kto wie, że niedaleko Morskiego Oka była chroniona budowla dla decydentów, w zeszłym roku dzieci prezydenta Wałęsy tu odpoczywały

i zapomniano za nie zapłacić, co skrzętnie wykorzystał w swoim tygodniku Jerzy Urban. Tu postanowiłem nocować. Tymczasem na Krupówkach ciężarówka, a na niej dziwni aktorzy siedzą i dyskutują, inne postacie jęczące, zaczepiające ludzi krążą naokoło. To aktorzy zakopiańscy przygotowujący się do spektaklu, którego premiera odbędzie się niebawem, a jej tytuł "Pałę Zakopane". Wyżej nieco zespół muzyczny chwalący Krakowiaków i zespół muzyków Indian Peruwiańskich. Co krok to Amerykanin, Francuz - strach spytać mnie o ulicę Orkana, bo nie znam tylu języków. Wreszcie swojska twarz - twarz księdza proboszcza Jerzego Worka, który z młodzieżą też często bywa w Zakopanem i okolicach. Od 1 marca bieżącego roku wprowadzono opłaty wstępne do Tatrzańskiego Parku Narodowego - oczywiście dla turystów. Chcesz połączyć po górach? Płać. Jednorazowe wejście 4 tysiące. Pytam się dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego czy dyrekcja miała rację

- Panoczku, wiele lat temu wprowadzono zakaz palenia w autobusach. Ludzie nazykali, nazykali psywykili i dziś nie protestujom. I do tego psywyknom.

Chcę nie chcąc musiałem wysłuchać w tym miejscu stu góralskich dowcipów, z których zapamiętałem i nie omieszkać nudzić czytelników:

- Stasek - mówi gazda do gazdy - cy twój konicek kuzy fajke? - Nie.- Hej, to ci sie sopa pali.

W stanie wojennym Zomowcy biją górala, bo zapisał się do "Solidarności". - Chłopy - mówi twardy góral - kieście przetsepali mi portki z gaciami, psetsepacies i kapelus.

Góral u lekarza: - Gazdo, jesteście chory. W nerkach macie kamienie, w kolanach wodę, w żyłach wapno.

- Panie doftoze, zazzyjcie mi do rzyci, jak tam bede miół cement, to już bedem mógł chatupe budować.

Jeżeli macie, czytelnicy nieco cierpliwości, czekajcie na drugą część listu, gdzie będzie dużo o niedźwiedziach i nie tylko.

Roman M. ROSS

Rumia non cantat

"Cassubia non Cantat?" - Artykuł pod tym tytułem przeczytałam w Życiu Muzycznym nr 8, z roku 1987 i pozwoliłam sobie na identyczny tytuł niniejszego artykułu dla Rumi, nie ze znakiem zapytania, ale z potwierdzeniem. Według przeglądu autora "Cassubia non cantat" stwierdza się, że życie kulturalne i muzyczne na Kaszubach zostało steryoryzowane pod naciskiem Germanów. Kaszuby stawiali opór wobec germanizacji i zostali wierni Polsce, modlili się i śpiewali po kaszubsku: "Kaszuby śpiewają, a śpiew ten stoi na nieraz wysokim poziomie artystycznym". To pochlebne. Ale Rumia stanowi wyjątek. W Rumi są cztery kościoły parafialne. Trzy parafie nie mają żadnego chóru. Jest tylko jeden chór "Lira" im. Ks. Stan. Ormińskiego przy parafii NMP Wspomożycielki Wiernych, założony przez ks. Jana Kasprzyka w r. 1938. Po wojnie chór zaczął działać i doszedł do świetności dzięki ks. St. Ormińskiemu. Ks. St. Ormiński założył 10 lat temu chór starszych pań emerytek, który przed śmiercią powierzył do prowadzenia mnie. W Rumi działa też orkiestra dęta przy parafii Wspomożycielki Wiernych, która obchodziła w tym roku swe 30-lecie. Cześć i chwała dla orkiestry rumskiej.

Co się dzieje obecnie? Chór "Lira" bardzo się osłabia, a członkowie wymierają, wyprowadzają się, a nowi kandydaci nie zgłaszają się i nie mają ochoty śpiewać. To samo z małym chórem emerytek "Rumawia". Było dawniej około 35 członkiń. Każdej niedzieli śpiewano na Mszy św. i innych okazjach oraz świeckich imprezach. Obecnie jest tylko 7 członkiń. Chór

"Rumawia" śpiewa każdego 24 miesiąca na Mszy św. ku czci NMP Wspomożycielki Wiernych, na Mszach pogrzebowych i w Domu Kultury. Na panie emerytki posiadają hart ducha i wytrwałość. Bóg widzi nasze wysiłki, chęci i starania, nasze umiłowanie pieśni na chwałę Bogu, Ojczyźnie i dla dobra ludzi.

Staramy się o nabór nowych kandydatek do chóru. Ale cóż... Poproszono około 30 osób i zawsze była jakaś wymówka - nie mogę śpiewać, bo gardło, mimo, że śpiewa, to znów mam dużo pracy w domu, to to lub owo i wszędzie odmowa. A więc RUMIA NON CANTAT - Rumia nie śpiewa i reszta kultury śpiewaczej zaczyna w Rumi konać. Gdzie tu wina i czyja? Pytałam chłopca z klasy czwartej - co śpiewacie na lekcji śpiewu, odpowiedział, że nie śpiewamy, bo chodzimy na przechadzkę. A więc dzieci i młodzież w szkołach nie jest rozśpiewana. Po drugie winne jest "pułdo" TV, poza którym nie widzi się piękna w świecie.

"Gdzie słyszysz śpiew, tam wchodź, tam dobre serca mają.

Żli ludzie, wierzą mi, ci nigdy nie śpiewają." Płyn modlitewna pieśń, przed Boży tron; złącz nas w jedno z pieśnią na ustach, ku uczczeniu naszej Ojczyzny i wyjednej pokój zgodę, dobrobyt i błogostawieństwo. Tymi słowy pragnę obudzić z letargu obywateli rumskich, by nie dali zaniknąć kulturze śpiewaczej i muzycznej, prosząc o wstąpienie do chóru "Rumawia" im. Ks. Jerzego Popieluszki, ul. Marynarska 26

Z.M. Ostrowska



Ratuszowa Kleka

O sygnalizacji świetlnej słów kilka



fol. (f)

Wszyscy mieszkańcy Rumi doskonale znają chyba już miejsce, w którym straszą szczątki wykonanej w 1981 r. sygnalizacji świetlnej na ul. Sobieskiego (na przeciw Urzędu Miejskiego). W roku 1986 na wniosek Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Gdańsku sygnalizacja z programem kolorowym została wyłączona pozostawiając stan "żółte, migające", co wkrótce zostało również zlikwidowane. Powodem wyłączenia był fakt nagminnego łamania zakazu przejazdu przy czerwonym świetle przez kierowców poruszających się po drodze krajowej nr 6 (ul. Sobieskiego), którzy dokonywali tego nie widząc żadnych przyczyn w postaci ruchu poprzecznego, czy to pojazdów, czy też pieszych, dla których mieliby się zatrzymywać. Obserwowane były również przypadki, w których piesi przekraczali jezdnię drogi krajowej przy czerwonym świetle nie widząc żadnych nadjeżdżających pojazdów. W lipcu 1986 r. na wniosek UM Rumia i RDP w Pucku Instytut Inżynierii Komunikacyjnej Politechniki Gdańskiej przeprowadził analizę funkcjonowania skrzyżowań w dwóch stanach: z włączoną i wyłączoną sygnalizacją świetlną. W rezultacie przeprowadzonej analizy wyników pomiarów terenowych stwierdzono, że sygnalizacja świetlna na rozpatrywanych skrzyżowaniach (ul. Sobieskiego z ul. Sabata i Towarową) nie przyczynia się do poprawy warunków bezpieczeństwa ruchu zarówno kołowego jak i pieszego. W rozpatrywanym obszarze przeanalizowano zdarzenia drogowe, które zaistniały w latach 1981-1986. W okresie tym zanotowano dziewięć zdarzeń drogowych z czego siedem miało miejsce w czasie funkcjonowania sygnalizacji świetlnej. Pozostałe dwa zdarzenia nie miały związku z pracą sygnalizacji (jedno to najechanie na przydrożny słup przez pijanego kierowcę, drugie to potrącenie pieszego przekraczającego jezdnię w miejscu niedozwolonym).

Rozkład przestrzenny wypadków i kolizji nie wskazuje na występowanie miejsc szczególnie niebezpiecznych, gdyż zarejestrowane zdarzenia były rozproszone. Natomiast w latach 1990-1992 miał miejsce jeden wypadek z udziałem nietrzeźwego pieszego, który wbiegł na jezdnię.

Podsumowując wyniki ekspertyz stwierdzono, iż wskazują one praktycznie jednoznacznie na brak uzasadnienia dla uruchomienia sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach ul. Sobieskiego z ulicami Towarową i Sabata.

Sygnalizacja świetlna może być zastosowana dopiero po zaistnieniu odpowiednich warunków, bowiem jak wskazują liczne doświadczenia polskie i zagraniczne, zbyt wcześnie wprowadzona sygnalizacja może powodować pogorszenie warunków i przede wszystkim bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Taka sytuacja miała miejsce na rozpatrywanym skrzyżowaniu, na którym sygnalizacja funkcjonowała w latach 1981-85 i co stało się powodem jej wyłączenia. Słuszność tej decyzji potwierdziły przeprowadzane badania. Za uruchomieniem sygnalizacji nie przemawiają ani wielkości natężeń ruchu, ani straty czasu na wlotach podporządkowanych, ani też stan bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Dla usprawnienia warunków i bezpieczeństwa ruchu drogowego na omawianym skrzyżowaniu zaproponowano:

- na analizowanym odcinku ul. Sobieskiego wprowadzić ograniczenie prędkości do 50 km/h, co powinno ułatwić włączanie się do ruchu pojazdów z ulic podporządkowanych i poprawić bezpieczeństwo ruchu pieszego

- w celu poprawienia widoczności przy wyjeździe z parkingu przy Urzędzie Miejskim w Rumi:

- należy przesunąć o 1 m fragment parkanu i usunąć przybudówkę MDK

- ustawić przy ul. Sobieskiego (od strony Gdyni) znak ostrzegawczy "Przeście dla pieszych" tak, aby kierowcy nadjeżdżający od strony Gdyni nie byli zaskakiwani pojawianiem się na jezdni pieszych.

Opracowano na podstawie

1. Analizy Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Gdańsku marzec-kwiecień 1992

2. Analizy Instytutu Inżynierii Komunikacji Politechniki Gdańskiej z 1987 r.

Śmieci - koniecznym problemem do rozwiązania

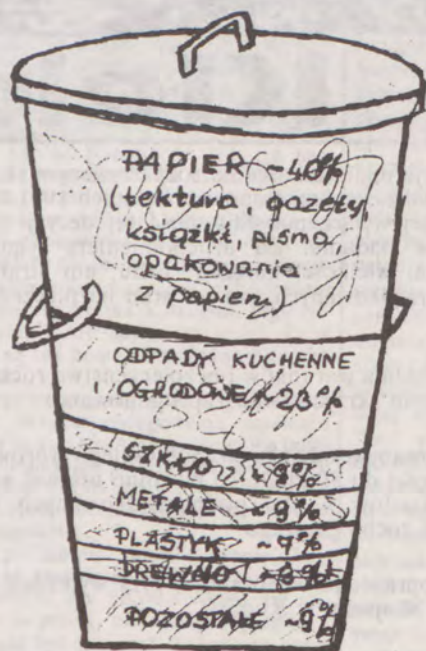
Codziennie każdy z Nas otwiera pokrywę pojemnika na śmieci i wrzuca tam jakiś odpad. Najczęściej robimy to automatycznie, dziwiąc się tylko jak szybko zapełnia się nasz pojemnik i jak dużo musimy płacić za wywóz śmieci z naszych gospodarstw domowych.

Przeciętnie każdy z nas "produkuje" około 1 m³ śmieci rocznie. W naszym mieście jest około 38.500 mieszkańców, łatwo więc obliczyć, że w roku wyrzucamy 38,5 tys. m³ śmieci. Tą ilością można bytoby wypełnić pociąg towarowy składający się z... 1000 wagonów. Pociąg ten musiałby pojechać na wysypisko śmieci i tam wyrzucić swój "ładunek".

I w tym miejscu pojawia się problem, nasze wysypiska napełniają się coraz szybciej, znaleźć miejsce pod nowe wysypisko jest coraz trudniej. Każde miasto, każda gmina broni się przed zlokalizowaniem olbrzymich wysypisk na jego terenie i trudno się temu dziwić. Koszty budowy i utrzymania tych gigantycznych składowisk są bardzo duże. Pojawiają się tutaj także problemy ochrony środowiska, często składowiska takie są nieodpowiednio zabezpieczone: zapach, wycieki z tak olbrzymich wysypisk mogą przedostawać się do wód podziemnych, a przecież to my korzystamy z tej wody i chcemy, aby była ona jak najlepsza. Nowe wysypiska są położone daleko od miast i miasteczek, dlatego koszty wywozu naszych śmieci są coraz większe, jak często łatwiej nam wziąć worek ze śmieciami, pójść z nim "na spacer" i pozbyć się go gdzieś po drodze. Rozejrzyjmy się dookoła nas, jak dużo w naszym mieście pojawiło się nowych "dzikich" wysypisk śmieci, które szpecą naszą najbliższą okolicę.

I dlatego pojawia się pytanie: czy można w jakiś prosty sposób rozwiązać ten powiększający się problem, którego, chcąc nie chcąc, sami stajemy się bezpośrednimi twórcami?

Zobaczmy co zawiera przeciętnie nasz kubek od śmieci:



PAPIER (tektura, gazety, książki, pisma, opakowania z papieru)	40%
ODPADY KUCHENNE I OGRODOWE	23%
SZKŁO	9%
METALE	9%
PLASTYK	7%
DREWNO	3%
POZOSTAŁE	9%

Sami widzimy, iż większość z tych odpadów są to tzw. "surowce wtórne" nadające się do dalszego przerobu i wykorzystania. Ale aby można było odzyskać surowiec, należy zacząć po prostu sortować śmieci u ich producentów, czyli u nas samych, w naszych gospodarstwach domowych. Oddzielenie od siebie: odpadów papierowych, szkła, plastyku czy metali spowodowałoby, że na wysypiska trafiałoby około 1/4 ilości śmieci, które wyrzucamy.

System sortowania śmieci funkcjonuje już dobrze w wielu krajach świata, u nas, w Polsce także zaczyna się powoli przyjmować. U naszych sąsiadów zza miedzy, w Gdyni, pojawiły się już pierwsze pojemniki na poszczególne rodzaje odpadów.

Dlatego w naszym mieście musimy sami, bezwzględnie rozpocząć podobne działania, aby nie zasypała nas, już niedługo, góra śmieci. Wielu z nas, na pewno, będzie mówić: to za trudne dla nas! Nieprawda, musimy tylko przetłamać pewne przyzwyczajenia, a potem nawyk segregacji naszych odpadów "wejście nam w krew".

Oczywiście, aby mógł ruszyć ten program musi być zapewnione dla niego zaplecze techniczne, dlatego Zarząd naszego miasta przygotowuje program rozwiązania problemu "śmieciowego".

W następnych numerach "Gońca" spróbuję wyczerpująco opisać ten program i odpowiedzieć na pojawiające się u Państwa pytania: gdzie i jak brać w nim udział?!

mgr inż. Anna Dźwill inspektor ochrony środowiska

Polonezy

W roku bieżącym zakończone zostały ostatnie dwie sprawy toczące się w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku z powództwa Prokuratora Rejonowego w Gdyni o unieważnienie zawartych w 1989 r. umów kupna - sprzedaży samochodów marki "Polonez"

przez czterech pracowników Urzędu Miasta Rumi. W trzech sprawach umowy kupna - sprzedaży zostały unieważnione, a więcej strony winny zwrócić sobie wzajemnie to co świadczyły.

W jednej sprawie powództwo Prokuratora zostało oddalone. Urząd Miasta wezwał trzy osoby, którym unieważniono umowy kupna - sprzedaży do zwrotu samochodów. Ponieważ samochody nie zostały zwrócone, w najbliższym czasie zostaną skierowane do sądu powództwa o wydanie samochodów.

Burmistrz Miasta wyjaśnia:

W związku z licznymi pytaniami mieszkańców Białej Rzeki, Urząd Miasta wyjaśnia, że zmiany komunikacyjne na linii 83 wynikają z tego, że Urząd Miasta w Redzie wypowiedział umowę na korzystanie z usług Zakładu Komunikacyjnego w Gdyni.

W chwili obecnej trwają pertraktacje między Urzędem Miasta Rumi a Urzędem Miasta w Redzie na temat pełnej obsługi przez autobus linii nr 9 MZK w Wejherowie na dawnej trasie autobusu 83, w celu zlikwidowania uciążliwości w postaci przesiadki przy dworcu w Rumi.

Mamy nadzieję na szybkie sfinalizowanie powyższego rozwiązania dla zapewnienia obsługi zgodnej z interesem mieszkańców naszej gminy

Zastępca burmistrza R. Knop

Przetarg na adaptację zbożowca dla potrzeb Szkoły Podstawowej Nr 4

W przetargu udział wzięły następujące firmy:

- Przedsiębiorstwo Budowlane "Allcon" Gdynia
- Gdańskie Przedsiębiorstwo Techniczne "Polmet"
- Przedsiębiorstwo Budowlane "ZRIM" Sopot
- Przedsiębiorstwo Budowlane "AJWEX" Gdynia
- Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych "Energo-Metal" Gdynia
- Przedsiębiorstwo Inwestycyjne "Kaszub" Wejherowo
- Firma Instalacyjno-Budowlana "Insbud Wybrzeże" Rumia
- Przedsiębiorstwo "Atlas" Gdynia
- Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane "BD" Gdańsk
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Energetyczne Budowlane "Mega" Rumia
- Zakład Remontowo-Budowlany z Koleczkowa

Przetarg wygrała firma "Allcon" z Gdyni, która zobowiązała się wykonać roboty budowlano-instalacyjne na łączną kwotę 4 mld 250 mln zł. O wyborze oferty tej firmy zdecydowało kilka podstawowych faktów:

- "Allcon" przedstawił najtańszą ofertę
- Przedsiębiorstwo to wykonywało również prace związane z adaptacją budynku CERES-u dla potrzeb banku przy ul. Sobieskiego z czego solidnie się wywiązało.

Termin rozpoczęcia prac remontowo-budowlanych ustalono na 24 sierpnia br. Natomiast uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 4 otrzymają budynek do użytku 15 sierpnia 1993 r.

Oficjalne przejęcie zbożowca przez Urząd Miejski od Gdańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego odbyło się 18 sierpnia.

TENIS TENIS TENIS

Grajmy w tenisa

Sport, który uprawiamy i który Wam proponujemy - jest dziś naszą największą pasją.

Autorzy: A. Degórski; J.Z. Nowicki.

Gra pojedyncza
Rozpoczęcie gry

Zawodnicy powinni stać po przeciwnych stronach siatki. Zawodnika, który pierwszy wprowadza piłkę do gry nazywamy podającym (serwującym), zaś drugiego - odbierającym. Wybór pola kortu oraz prawo do podawania lub odbioru w pierwszym gemie winny być zdecydowane przez losowanie. Zawodnik wygrywający losowanie może wybrać lub żądać od przeciwnika wyboru:

a/ prawa do serwisu lub odbioru, w którym to przypadku drugi zawodnik powinien wybrać pole kortu, lub

b/ pola kortu, w którym to przypadku drugi zawodnik powinien wybrać podanie lub odbiór.

Grę rozpoczynamy od serwisu. Zawodnik podający musi znajdować się poza linią końcową (główną), między znakiem środkowym a linią boczną (patrz: GONIEC RUMSKI nr 10/str. 7). Piłka powinna przelecieć nad siatką nie dotykając jej i odbić się w leżącym po przekątnej polu serwisowym. W przypadku, gdy piłka nie trafi w pole serwisowe lub zawodnik podający przekroczy stopą linię główną przed uderzeniem piłki o ziemię (tzw.: Futfot), albo piłka trafi w siatkę, serwujący ma prawo do wykonania drugiego serwisu bez straty punktów. Reasumując: **PODAJĄCY MA PRAWO DO DWÓCH SERWISÓW**. Dopiero po wykonaniu dwóch błędnych serwisów, podający traci punkty (podwójny błąd serwisowy). Serw należy powtórzyć, jeśli piłka dotknęła siatki (tzw.: net) i spadła później na pole serwisowe przeciwnika.

Pierwszy serwis w każdym gemie wykonany jest zawsze z prawej strony kortu na lewe pole serwisowe (widziane z naszej strony kortu). Następny z lewej strony na prawą i tak na przemian do końca gema.

Odbierający serwis traci punkty w przypadku gdy:

- odbierze piłkę z powietrza,
- odbije piłkę po wykonaniu przez nią dwóch kozłów,
- nie przebieje jej ponad siatką,
- gdy piłkę przebieje ponad siatką, ale nie trafi w kort przeciwnika (UWAGA! - Linia należy do pola gry).

W czasie wymiany piłki w grze, gracz traci punkty gdy:

- piłka nie trafi na pole przeciwnika (jest tzw. aut),
- wpadnie do siatki,
- jego rakieta podczas rozgrywania punktu dotknie siatki,
- uderzy piłkę zanim przejdzie ona na jego stronę.

Spotkanie tenisowe

Mecz rozgrywany jest do dwóch lub trzech wygranych setów. Set składa się z sześciu wygranych gemów (6:4, 6:3, 6:2, 6:1, 6:0). W przypadku gdy stan gemów jest 5:5 o zwycięstwie decyduje wygranie dwóch kolejnych gemów tj. 7:5. Natomiast przy stanie gemów 6:6 najczęściej stosuje się dogrywkę końcową tzw. "tie break" (czyt.: tajbrek). Do zdobycia gema potrzebne są cztery po kolei wygrane piłki. Punkty liczy

się wówczas: 15:0, 30:0, 40:0, gem. W języku tenisowym nosi nazwę gema wygranego "na sucho" (tj. wygrany bez straty piłki). W meczu zdarzają się one nieczęsto. Jeśli jednak podający i odbierający wygrali po jednej piłce to jest po 15 (15:15), jeśli po dwie piłki - jest po 30 (30:30), jeśli po trzy piłki to wynik jest po 40 (40:40). Następny punkt zdobyty nazywamy przewagą podającego (odbierającego) w zależności od tego, kto go wygrał. Po wygraniu kolejnej piłki przez podającego (odbierającego) wygrywa się gema. Inny wariant punktowy to np. 15:0 - 30:15 - 30:30 - 40:30, jeśli teraz podający wygra następną piłkę to wygrywa gema, natomiast jeśli odbierający to zaistnieje sytuacja po 40 (40:40), wyżej już opisana. Reasumując: **GEM KOŃCZY SIĘ PRZY PRZEWAŻENIU CO NAJMNIEJ DWÓCH WYGRANYCH PIŁEK**. Grający zmieniają strony kortu po pierwszym gemie, a następnie po trzecim, piątym i każdym kolejnym nieparzystym gemie w danym secie. Jeśli set kończy się np. 6:0, 6:2, 6:4, 7:5, zmiana następuje po pierwszym gemie kolejnego seta. Każde spotkanie tenisowe kończy się tą samą formułą: **GEM, SET, MECZ**.

Warszawa kontra Rumia - Wakacje z tenisem.

W miesiącu lipcu dyr. MOSiR-u a zarazem prezes TKKF "Orzeł" Rumia J.Z. Nowicki gościł na kortach obozy tenisowe z Warszawy, zorganizowane przez firmę "MACH" Warszawa i Agencję ABC Reda. Dzieci i młodzież trenowały po 6 godz. dziennie z przerwą na obiad, pod okiem znakomitych trenerów Marka Chojnackiego z Warszawy i Andrzeja Degórskiego, szkoleniowca szkółek tenisowych w Rumi, Redzie i Wejherowie. Po treningu dzieci wędrowały nasze najwspanialsze zakątki - Gdańsk, Sopot, Gdynię, Hel, Dębki, bawiły się w dyskotekach, piekły kielbaski na ognisku, przeszły chrzest tenisisty oraz uczestniczyły w marszobiegach w lasach rumskich. W tym czasie trener A. Degórski przygotowywał "swoje" szkółki do konfrontacji z młodymi tenisistami z Warszawy.

I wreszcie nadeszła ta upragniona pierwsza niedziela, na którą wyznaczony został turniej tenisowy **WARSAWA - RUMIA**.

"Naszą" szkółkę reprezentowali:

- S.D. Więckowscy; M.A. Nowaczy; M. Kuczyński - z Wejherowa,

- M.T.A. Iwaniukowie; P. Kapica; J. Nadaj - z Redy,

- M.K. Szeleźniak; E.P. Koralewscy; M.P. Pieleń; R. Gomerski; R. Wryga - z Rumi.

Wszyscy z zapartym tchem śledziliśmy rozgrywki tenisowe, tym bardziej, że "nasze" dzieci są uczniami szkół podstawowych oprócz Moniki Szeleźniak, któ-

ra w tym roku zdała na studia, na prawo (brawo Monika!) oraz P. Koralewskiego, który jest uczniem Technikum Ogrodniczego, a uczestnicy obozu z Warszawy w większości szkół ponadpodstawowych, tym samym dysponujący większą siłą fizyczną, kondycją a także większą odpornością psychiczną.

Jednak nasze obawy okazały się płonne!

Dzieci wspaniale rozgrywały gry pojedyncze, deble i miksty, zaprezentowały wysoki poziom wyszkolenia technicznego. I tak na pierwszym turnieju tenisistów z Warszawy zremisowali dopiero ostatnim meczem deblowym. Końcowy wynik 9:9. Na drugim turnieju odbyły się dwa turnieje, przy czym pierwszy wygrała nasza reprezentacja 14:9 a na drugim turnieju warszawiacy zrewanżowali się wygrywając 16:11.

W meczach turniejowych nie zawiedli nasi faworyci - Monika Szeleźniak, Sebastian Więckowski i Antek Nowacki, którzy wygrali wszystkie mecze. Bardzo ładny mikst pokazało rodzeństwo Ewa i Paweł Koralewscy pokonując bardzo groźną parę z Warszawy (Iwona Domańska, Krzysztof Jachna) 7:5. Mecze komentowane były przez głównego sędziego a zarazem organizatora turniejów - Andrzeja Degórskiego, który oprócz relacjonowania "na gorąco" przebiegu gry, przybliżał tajniki gry w tenisa. W tym miejscu trzeba też podkreślić duże zaangażowanie społeczne pana Andrzeja Szeleźniaka i pana Andrzeja Kamińskiego, dzięki którym turnieje przebiegały sprawnie i bezkonfliktowo.

Duże podziękowania składają dyr. MOSiR-u panu J.Z. Nowickiemu organizatorzy obozu tenisowego, wdzięczni za gościnne przyjęcie na kortach, całomiesięczną opiekę nad "małymi Fibakami" i pomoc w organizacji treningów i rozgrywek tenisowych.

ABC

Wiadomości z ostatniej chwili:

- w sierpniu na kortach trenuje zaawansowana młodzież ze szkółki rumskiej na tzw. obozie dochodzącym, od poniedziałku do piątku, w godz. 9⁰⁰-13⁰⁰.

- od 15.08.92. wznowia działalność szkółka tenisowa, treningi co sobotą od godz. 8³⁰.

- planuje się w ostatnim tygodniu sierpnia - obóz dochodzeniowy dla dzieci (8-14 lat). Informacje i zapisy - tr. A. Degórski, korty rumskie.



Reprezentacja tenisowa naszego regionu:

Stoją: od lewej Prezes TKKF "Orzeł" pan J.Z. Nowicki, tr. A. Degórski
Siedzą: T. Iwaniuk, E. Koralewska; A. Iwaniuk; K. Szeleźniak oraz S. Więckowski
Siedzą II rzęd: M. Iwaniuk; A. Nowacki; M. Nowacki
Nieobecni: P. Pieleń; M. Szeleźniak; P. Koralewski; P. Kapica; J. Nadaj; M. Kuczyński; R. Gomecki; R. Wryga.

Uciec od rzeczywistości III



Ks. Andrzej Szpak, fot. J. Pakula

Kapłan, z którym będę rozmawiał jest niezwykle ciekawym człowiekiem. Od 17 lat zajmuje się młodzieżą nieprzystosowaną, pracował z hipisami, gitowcami oraz narkomanami.

Poświęcił się tej pracy, ponieważ twierdzi, że w dzisiejszych czasach należy być razem z CZŁOWIEKIEM. Należy okazać mu serce, zrozumienie i pomoc.

"Coraz częściej zaczął mnie interesować taki człowiek: poszukujący i zbuntowany, jak on żyje, jakie ma problemy, dlaczego cierpi" - mawia ks. Andrzej.

Olek, urodzony w ZSRR tak wspomina "SZPAKA":

"Podchodziłem do ludzi z nożem i żądałem pieniędzy. Nie miałem pracy i mieszkania. On mnie zmienił. Już mam pracę, mieszkanie, chcę zostać pastorem w kościele zielonoświątkowców. Szpak jest symbolicznym ojcem, ma czas dla każdego, daje to, czego nigdy nie mieliśmy - rodzinną atmosferę."

Chciałbym, żeby ta rozmowa pobudziła młodych ZACHACZY do opamiętania i zastanowienia się nad swoim dotychczasowym, egoistycznym życiem. Może warto odpowiedzieć na zaproszenie ks. Andrzeja?

- Jak uczy katechizm grzech jest to świadome i dobrowolne sprzeciwienie się Woli Bożej. Czy zachanie jest grzechem?

- Jest to na pewno grzech. Zachanie czy ćpanie tradycyjnych narkotyków bądź inne uzależnienie nie tylko jest grzechem, ale jest niewiarą w istnienie Chrystusa.

- Czy ksiądz potępia ten grzech?

- Ja nie jestem sędzią człowieka, bo go nie stworzyłem i życie jego nie ode mnie zależy. Wiem także, że Chrystus Bóg też nie potępia nikogo. Jedyne nieraz przez wiele lat, za pomocą różnych sposobów pragnie człowieka zbawić. Moją radą jest tylko tak ukazać to zbawienie, żeby mój penitent poszukujący wyjścia ze swojej sytuacji zapragnął, zateknił za wyzwoleniem przez zmartwychwstanie w Chrystusie. Chciałbym nadmienić, że ten 1% który jest potrzebny do wyzwolenia z każdego nałogu i zła, to osobista, indywidualna, stała i gorliwa modlitwa.

- Tak, ale często rodzice w pewnym okresie zaniedbali wychowanie duchowe dziecka. Dlaczego więc teraz ma on być potępiony za błędy wychowawcze swoich rodziców?

- Słusznie. Nie powinno się tych dzieci potępiać, lecz zrozumieć i pomóc, chociaż jest to o wiele, wiele trudniejsze niż gdyby wcześniej wchować to dziecko w łasce

zmartwychwstania. Dlatego kapłani, którzy nie zaangażują się szczególnie w ratowanie duszy tego dziecka skazują go na długoletnie cierpienie i piekło na ziemi.

- Niektórzy, po wypowiedziach Księdza mogą powiedzieć: dobrze Ksiądz mówi, ale rzeczywistość jest zupełnie inna...

- Muszę Ci powiedzieć, młody drogi przyjacielu, że od tej chwili rzeczywistość nie jest inna. Ja Cię w tej chwili wzywam i oczekuję. Mam dla Ciebie czas i chcę Ci pomóc się zbawić. Jeśli z tego nie skorzystasz możesz czasami usłyszeć wy-

rok Sędziego: "Gdybym nie mówił do nich - nie mieliby grzechu". Ponieważ to już powiedziałem - nie będziesz miał usprawiedliwienia.

- Jaka byłaby Księdza reakcja, gdyby spotkał młodzieńca zachającego, który jest na wizji. Wizji, która jest dla niego czymś klawym i przyjemnym?

- Zapytam go wtedy dosłownie: czy skosztował kiedyś jak słodki jest Jezus? Jakie szczęście daje spokój sumienia, życie bez nałogów, wolność woli!?

Dlaczego byś nie chciał skorzystać z wizji jaką Ci daje WIARA W CHRYSZTUSA? A której doświadczysz przez osobistą modlitwę.

- Niech Ksiądz jednak zrozumie tych młodych ludzi: nałóg jest silniejszy od woli człowieka, mimo, że ten chce bardzo się zmienić!

- Kto skosztował nieba, to jest nieprawdopodobne, żeby chciał wrócić do piekła!

- Różnie z tym bywa.

- W takim razie nigdy nie był w niebie - czyli nigdy nie był zjednoczony w pełni z Chrystusem.

- A teraz ja mam pytanie: Jeśli ktoś raz doświadczył miłosierdzia i łaski Boga - czy może o tym zapomnieć? Zastanów się młody przyjacielu.

Co oprócz samej tylko nauki o miłosiernym Bogu może Ksiądz zaproponować tym uzależnionym chłopakom? Czy chciałby ich Ksiądz do siebie przyciągnąć?

- Pierwszym moim podejściem nie jest głoszenie nauki o miłosierdziu Boga - lecz jest naśladowanie Jezusa miłosiernego w stosunku do uzależnionego.

- Czy Ksiądz porozmawia z uzależnionym i nie odrzuci go?

- Na pewno się spotkam, przywitam, uśmiechnę, zapytam o samopoczucie oraz zaproponuję coś przyjemnego: lepszego niż papieros, piwo czy jakiegokolwiek środka odurzającego. Na pewno nigdy ich nie odrzucę.

- W jaki więc sposób miejscowi zachacze mogą nawiązać z Księdzem kontakt?

- Nazywam się ks. Andrzej Szpak, mieszkam w Rumi przy ulicy Świętojańskiej 1. Kapłański Telefon Zrozumienia 71-18-73.

Pamiętaj jednak, że znam metodę niedźwiedzia: jak Cię drapnę to nie puszcze.

- Dziękuję Księdzu za rozmowę.

Marek Lubowiecki



*Senderne pozdrózenia
dla Krystyny i
"Gońca Rumskiego"
Krystyna Chojnowska-Liskiewicz
Gdańsk, 3 sierpnia 1992 r.*

Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, żeglarka gdańska, z zawodu inżynier budowy okrętów, jachtowy kapitan żegluga wielkiej, w 1978 roku zakończyła pierwszy samotny kobiecy rejs dookoła świata na jachcie "Mazurek".

Swoją wielką podróż rozpoczęła w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich 28 marca 1976 roku. Dalej sławny dziś na świecie "Mazurek" płynął poprzez Atlantyk i Kanał Panamski na Ocean Spokojny ku Australii i przez Ocean Indyjski ku Przylądkowi Dobrej Nadziei. Wielki krąg zamknęła Krystyna Chojnowska-Liskiewicz 20 marca 1978 r. o godzinie 21⁰⁰ GMT na pozycji 16°08'N i 35°50' W, przebywszy w drodze dookoła globu 28 696 mil morskich.

O rejsie życia z polską żeglarką rozmawia MAREK LUBOWIECKI

- Dlaczego jacht, którym opłynęła Pani trzy oceany nazwano "Mazurekiem"?

- Jeżeli chodzi o nazwę - ja osobiście nie miałam żadnych pomysłów. Pomogło mi w tym Polskie Radio, które ogłosiło konkurs na nazwę jachtu. Nadeszło mnóstwo przeróżnych propozycji, m.in. MATKA POLKA, NAJWSPANIALSZA POLSKA PANI... Jakaś kilkunastoletnia dziewczynka zaproponowała nazwę MAZUREK. Stwierdziłam, że to będzie najodpowiedniejsza nazwa dla mojego jachtu. Dlaczego? Przede wszystkim Mazurek kojarzy się z Polską. Poza tym wydawało mi się, że będzie to nazwa wdzięczna, bezpretensjonalna i dość prosta do wymówienia dla cudzoziemców.

- Swoją wielką podróż rozpoczęła Pani 28 marca 1976 r. w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Czy Atlantyk okazał się przychylnym oceanem dla polskiej żeglarki?

- Tak. Na początku mojego rejsu północny Atlantyk nie sprawił mi zawodu. Wcześniej słyszałam od ludzi, którzy żeglowali w tym rejonie w pasacie, że jest to żeluga przyjemna, która nie powinna sprawiać (oczywiście w odpowiednim okresie) specjalnych kłopotów. To się absolutnie potwierdziło. Była to naprawdę bardzo fajna żeluga. Muszę przyznać, że dwa

Pierwsza kobieta, która samotnie opłynęła glob

lata później południowy Atlantyk był jeszcze cudowniejszy.

- Na początku rejsu zjawił się na Pani jachcie niespodziewanie towarzysz podróży. Nie była więc Pani sama...

- Przyleciał gołąb i przez dwa dni mieszkał razem ze mną. Łaził po całym jachcie, spał w śpiworze, przemieszczał się po stole nawigacyjnym, po mapie. W końcu przeniósł się na koję. Niestety wszędzie zostawił wiadome ślady.

Po dwóch dniach w godzinach rannych odleciał na północ. Po paru godzinach oczom moim ukazała się jedna z wysp archipelagu kanaryjskiego. Z tego wniossek, że gołąb wiedział gdzie miał polecieć. Kilka razy spotkałam się z tym, że ptak, który chroni się na jachcie doskonale wyczuwa ląd, wcześniej niż człowiek go zobaczy i bezbłędnie leci w jego stronę.

- Po dotarciu do CRISTOBAL 4.VI.1976 r. "Mazurek" przygotowywał się do przejścia Kanału Panamskiego...

- W Cristobal jacht wyciągnęłam na ląd. Byłam przekonana, że część podwodna jachtu obrosła porostami. Okazało się, że byłam w błędzie. Jednak na wszelki wypadek pomalowałam część podwodną znakomitą amerykańską farbą antyporostową. Jak się okazało w Sydney polska farba p-porostowa była skuteczniejsza od amerykańskiej, gdyż dopiero teraz jacht był "obrośnięty" niezliczoną ilością porostów. Szczęśliwie przejście Kanału Panamskiego nastąpiło 12 lipca 1976 r.

- Jak się broniła Pani przed całkowitym osamotnieniem? Jak częsty był kontakt radiowy z rodziną? Czy spotkała Pani ciekawych i życzliwych ludzi?

- Do długości geograficznej GALAPAGOS kontakt radiowy z krajem miałam prawie codziennie. Wołanie "Mazurek-Mazurek Gdynia Radio" powtarzało się przez setki dni. To wołanie stawało na nogi i poprawiało humor, nawet jak sto przyczyn zmuszało do melancholii. Ludzie z Gdynia Radio byli znakomici oraz wspaniali. Kiedy ze względu na znaczną odległość kontakt z krajem był niemożliwy łączność przejęły polskie statki rybackie, które łowiły na Pacyfiku. To było wspaniałe: ja rozmawiałam z radiooficerem ze statku, a oni przekazywali do Gdynia Radio. Informacje do mnie docierały tą samą drogą: Gdynia Radio do statków, a statki do mnie. Przez ten most łącznościowy czułam się tak, jakbym wyjechała z domu na kilka dni, a nie była gdzieś tam daleko na Pacyfiku.

- Największej otuchy dodawał Pani mąż?

- Trudno to nazwać otuchą. Nasze rozmowy sprowadzały się jedynie do załatwienia i przekazania pewnych spraw, głównie technicznych lub organizacyjnych. Nie były to rozmowy typu: ja cię pogłaszczę po głowie, bo ty jesteś taka biedna. Byliśmy świadomi, że ktoś następny również czeka w kolejce na rozmowę.

- 29 lipca 1976 r. o godzinie 04⁰⁰ czasu lokalnego na długości 85°19,5' W "Mazurek" przeciął równik i wjechał na półkulę południową. Jak wyglądał chrzest równikowy?

- Chrzest równikowy normalnie powinien wyglądać tak, że ci, co już równik przekroczyli urządzają chrzest tym, którzy go nie przekroczyli. Kto miał jednak udawać Neptuna? Postanowiłam ochrzcić siebie i wszystko. Lalka z Wysp Kanaryjskich dostała imię MEWA. Siebie ochrzciłam PILOT PIRX. W tej całej ceremonii nie mógł zostać pominięty jacht. Został przezwany "MAZURKIEM-PAZURKIEM" w skrócie "PAZURKIEM". Żółtego miśka, którego otrzymałam od matki chrzestnej

"MAZURKA", a który w folii plastikowej towarzyszył mi w podróży nazywałam ALBATROSEM. Toast za powodzenie nowo ochrzczonych został wzniesiony sokiem grapefruitowym.

- Poprzez przepiękną wyspę TAHITI, gdzie spotkała się Pani z wielką życzliwością ludzi, w dniu 10.XII. 1976 r. dotarła Pani do Sydney. Proszę opowiedzieć o swoich wrażeniach, spotkaniach. Słyszałam, że na "Mazurku" gościła Pani rodzinę Szewińskich...

- Polsko - Australijski Klub Olimpijczyka zaprosił Irenę Szewińską i Bronisława Malinowskiego na mitting lekkoatletyczny najpierw do Nowej Zelandii, a następnie do Australii. Spotkaliśmy się w Sydney. Tutaj widziałam na żywo jak biegnie Szewińska.

Stwierdzam, że był to nie tylko wspaniały bieg, ale poezja!

Robiła to tak, jakby nie stwarzało jej to najmniejszego problemu. Ta szalenie miła, ładna i bardzo sympatyczna kobieta biegła z lekkością i tancernym wdziękiem. Bronisław Malinowski był człowiekiem niezwykle sympatycznym i przemiłym. Naszych sportowców oczywiście gościłam na "Mazurku". Dziwili się, że to taki mały jacht, zwłaszcza Szewińska, która w wyprostowanej pozycji w nim się nie mieściła. Święta Bożego Narodzenia były dla mnie szo-

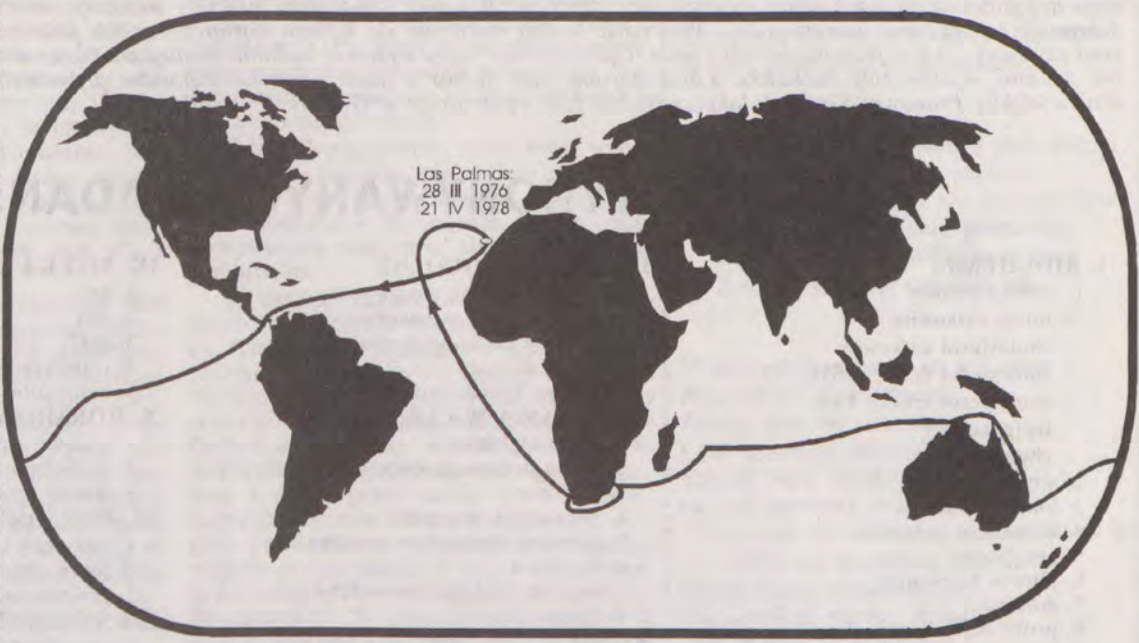
- Dwa uczucia absolutnie przeciwstawne. Jedno, że to świetnie, że się to już skończyło, że w ogóle się udało. I drugie: szkoda, że muszę wracać do normalnego życia. Nie ma to jednak jak taki horyzont bez końca? To nieprawdopodobne uczucie wolności na morzu nie da się z niczym porównać.

- Jakie było powitanie w kraju?

- Bardzo szumne! Oczywiście wszystko było odpowiednio wcześniej zaplanowane, co zresztą niektórych dziennikarzy bulwersowało. Poza tym nie mogę nic więcej o tym powiedzieć, ponieważ o tym najmniej wie ta osoba, która jest obiektem witań. Widziałam tylko, że tłumy ludzi czekały na wpłynięcie "Mazurka" do Gdańska.

- 19 czerwca 1978 r. w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udekorował Panią Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jakie wrażenie wywarł na Pani ten człowiek?

- Żadne. Był to taki normalny facet. Dekorując mnie wspomnianym medalem powiedział jedynie, że gratuluje mi oraz że było to nadzwyczajne przedsięwzięcie. Większe perypetie przesłał na 3 godziny przed tą uroczystością. Z pracownikami Biura Ochrony Rządu ustalaliśmy dwie rzeczy: która bandera zostanie wręczona Gierkowi i jakie będzie moje przemówienie.



kujące, ponieważ pływałam i opalałam się na plaży. Spotkałam tam dużo ludzi życzliwych.

- Z różnymi przegodami, ale szczęśliwie minęła Pani Wielką Rafę Koralową i 21.I.1978 r. dotarła Pani do Kapsztadu. Tutaj nastąpiły przygotowania do ostatniego etapu żeglugi...

- Wielka Rafa Koralowa jest bardzo przedziwnym miejscem, którego mi tutaj nie umiemy sobie wyobrazić. Te skały utworzone ze szkieletów koralowców tworzą wyspy. Wyspy, na wierzchu których leży złotawy piasek i różnie drobna roślinność. Czasami zdarzy się palma. Są to wyspy niskie i płaskie. W związku z tym, że większość wysp znajduje się pod wodą i są położone w bardzo bliskiej odległości od siebie żegluga dla jachtów w tym rejonie jest bardzo niebezpieczna. Ponieważ nie ma tam znaków nawigacyjnych, od miejscowości Cooktown żeglowałam tylko w dzień. Była to więc żegluga pod znakiem kotwicy. W Kapsztadzie zgotowano mi cudowne przyjęcie.

- Jaki zakątek świata najbardziej Panią zauroczył?

- Wyspa TAHITI i Markizy na Oceanie Spokojnym.

- 20 marca 1978 r. "Mazurek" zakończył swój wielki rejs dookoła globu. Co Pani wówczas czuła?

Pracownicy BOR-u przekonywali mnie, że nie wypada wręczać bandery z jachtu, która jest lekko zabrudzona. Przyniesiono więc nową prosto ze sklepu. Kategorycznie stwierdziłam, że jest to bez sensu. Postawiłam warunek: Albo ta z jachtu, albo żadna. Po dokładnym jej "zbadaniu" zgodzili się. Druga sporna sprawa dotyczyła przemówienia. Przedłożono mi gotowe przemówienie, które wystarczyło jedynie przeczytać. Na to również się nie zgodziłam, twierdząc, że sama powiem coś od siebie. Ciężko mi było ich przekonać, ale w efekcie zrobiłam tak jak zaplanowałam.

- Czy nadal uprawia Pani żeglarstwo?

- Oczywiście. Każdy sezon żeglarski jest wykorzystywany i to tak długo jak tylko można i tak wcześniej jak tylko można. Oprócz tego usiłuję robić wszystko, aby tylko podtrzymać kondycję fizyczną, bo ona na jachcie jest niezbędna. Zimą porą staram się biegać na nartach biegowych. Od czasu do czasu wyjeżdżam na narty w góry. Po sezonie żeglarskim, kiedy na narty jest jeszcze za wcześnie, razem z mężem biegamy. I tak jest każdego roku.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Marek Lubowiecki

WYTNIJ ZACHOWAJ SKORZYSTAJ

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH



Rumia ul. Świętojańska 14/B tel. 71-17-10

(15 minut drogi od dworca w pobliżu kościoła pw NMP Wspomożenia Wiernych)

Laboratorium czynne codziennie w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰
z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Uprzejmie informuję Państwa, że od roku pod w/w adresem działa laboratorium analiz medycznych. Laboratorium stara się zwiększać zakres wykonywanych badań odpowiednio do zapotrzebowania i sugestii lekarzy. Robimy rzadkie badania w diagnostyce miażdżycy, cukrzycy, chorób reumatycznych, chorób wątroby, badania hormonalne w niepłodności, zaburzeniach endokrynologicznych i ginekologicznych oraz schorzeniach tarczycy. Również oznaczamy niektóre markery nowotworowe, tak przydatne w diagnostyce i leczeniu nowotworów. Większość badań wykonuje się w dniu dostarczenia lub pobrania materiału. Do pobrania krwi używamy sprzętu jednorazowego użytku. Laboratorium może wykonać badania analityczne okresowe u pracowników zakładów. Na żądanie wystawiamy rachunki. Laboratorium jako jedno z nielicznych laboratoriów prywatnych pozostaje pod kontrolą Wojewódzkiej Pracowni Kontroli Jakości Badań Laboratoryjnych w Gdańsku.

PROFIL WYKONYWANYCH BADAŃ:

I. BIOCHEMIA

1. profil lipidowy
 - lipidy całkowite
 - cholesterol całkowity
 - cholesterol frakcji HDL
 - cholesterol frakcji LDL
 - trójglicerydy
 - chylomikrony
2. albuminy
3. białko całkowite
4. bilirubina całkowita
5. kreatynina
6. klirens kreatyniny
7. mocznik
8. próba wątrobowa - Tymol
9. kwas moczowy
10. amylaza, diastaza
11. aminotrans. alani. ALAT
12. aminotrans. aspar. AspAT
13. fosfataza alkaliczna ALP
14. fosfataza kwaśna AcP
15. fosfataza sterczowa AcPst
16. żelazo Fe
17. próba doustnego obciąż. Fe
18. wapń
19. magnez

II. HEMATOLOGIA

1. morfologia krwi + OB
2. wzór odsetkowy leuk.
3. liczba retykulocytów
4. liczba płytek
5. czas krwawienia
6. czas protrombinowy

III. BADANIA OGÓLNE

1. badanie ogólne moczu
2. badanie kału na pasożyty
3. badanie czystości pochwy
4. próba ciążywa
5. odczyn VDRL (kiłowy)

IV. BADANIA W CUKRZYCY

1. poziom glukozy
2. próba doustnego obciąż. GLU
3. insulina
4. mikroglobulina, moczu
5. przeciwciała wiążące insulinę
6. C-peptyd
7. hemoglobina glikowana HbA-1c
8. fruktozamina

V. HORMONY TARCZYCOWE

1. trójiodotyronina - T3
2. tyroksyna - T4
3. hormon tyreotropowy - TSH

VI. BADANIA REUMATOLOGICZNE

1. anty DNA p. ciała Lupus Erythem.
2. antystreptolizyna O ASO
3. białko C-reaktywne CRP
4. czynnik reumatyczny RF
5. odczyn Waaler Rose

VII. MARKERY NOWOTWOROWE

1. alfa-fetoproteina AFP
2. Ca-125
3. MCA antygen raka śluzowego
4. CA - 19 - 9
5. NSE specyficzna enolaza neuronowa

VIII. DIAGNOSTYKA WIRUSOWA

1. HIV
2. HBs

IX. BIAŁKA OSTREJ FAZY

1. IgG
2. IgA
3. IgM
4. transferyna TRF
5. haptoglobina HPT

X. HORMONY ŁOŻYSKOWE

1. gonadotropina kosmówk. hCG
2. podjednostka α i β w/w hCG
3. laktogen łożyskowy hPL

XI. HORMONY PRZYSADKOWE

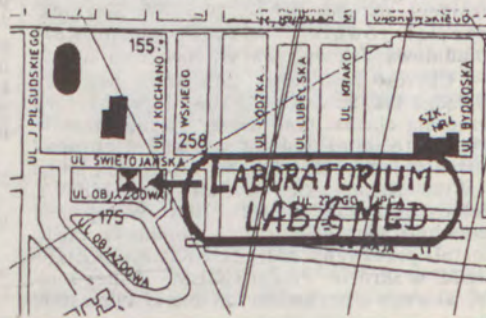
1. lutropina LH
2. folitropina FSH
3. prolaktyna PRL

XII. HORMONY STERYDOWE

1. testosteron, osocze
2. progesteron, osocze
3. estradiol, osocze
4. kortizol, osocze
5. estrogeny, całk
6. 17-ketosterydy, moczu
7. 17-hydroksykortykoidy
8. 17-OH progesteron
9. dyhydroepiandrosteron
10. estriol, osocze

Z poważaniem
Kierownik Laboratorium
mgr Jerzy Ziętarski
specjalista analityki klinicznej

Codziennie pod w/w adresem w godz 17⁰⁰ - 18⁰⁰ przyjmuje i konsultuje pacjentów dr med. Jarosław Krzyżak specjalista chorób wewnętrznych, medycyny morskiej i tropikalnej.





Dr med. Jarosław Krzyżak

Szlachetne zdrowie... (7)

Dzisiaj o nadciśnieniu tętniczym. W wieku średnim i dojrzałym najczęściej problemów przysparzają choroby układu krążenia. Do najbardziej rozpowszechnionych chorób tego układu należy nadciśnienie tętnicze. W krajach o wysokim stopniu cywilizacji stwierdza się je u około 10-20% dorosłych ludzi. W Polsce około 2-3 miliony ludzi dotkniętych jest tą chorobą.

Nadciśnienie tętnicze oznacza stan, w którym wartości ciśnienia tętniczego krwi przekraczają górną granicę wartości uznanych za prawidłowe. Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia za górną granicę ciśnienia prawidłowego przyjmuje się wartości 140/90 mm Hg, a za nadciśnienie wartości równe lub przekraczające 160/95 mm Hg. Ciśnienie zawierające się w przedziale między tymi wartościami określane jest jako ciśnienie graniczne.

Ciśnienie tętnicze u człowieka zmienia się z wiekiem. Inne jest u dzieci i inne u dorosłych. Dla człowieka dorosłego, niezależnie do wieku, nigdy nie powinno przekraczać w spoczynku wartości 140/90 mm Hg. Twierdzenie, że ciśnienie prawidłowe powinno wynosić tyle ile ma się lat plus 100 należy już do historii. Wyniki badań naukowych wskazują, że im wyższe jest ciśnienie tętnicze krwi, tym większe jest ryzyko chorób i powikłań ze strony układu sercowo-naczyniowego. Ponadto stwierdzono, że ludzie długowieczni zazwyczaj mają ciśnienie w granicach 120/80 mm Hg i niższe.

Najczęstszą postacią nadciśnienia jest tzw. nadciśnienie tętnicze pierwotne (samostanne), które stanowi aż 90-95% wszystkich przypadków. Przyczyna tego nadciśnienia pozostaje ciągle nieznaną. Pozostałe 5-10% to tzw. nadciśnienie tętnicze wtórne, towarzyszące chorobom nerek, nadnerczy, tarczycy i dużych naczyń krwionośnych. Jest to postać nadciśnienia, którą często można leczyć chirurgicznie. Duże rozpowszechnienie nadciśnienia tętniczego oraz fakt, że jest ono jednym z głównych czynników sprzyjających rozwojowi miażdżycy i jej klinicznych postaci - jak choroba wieńcowa, zawał serca i udar mózgowy - decydują o jego olbrzymim znaczeniu jako choroby społecznej.

W powstawaniu nadciśnienia pierwotnego mogą mieć znaczenie, różne wzajemnie na siebie wpływające czynniki. Nie zostało jednak dotąd jednoznacznie ustalone, które z tych czynników odgrywają decydującą rolę w powstawaniu i rozwoju nadciśnienia pierwotnego. Wśród wielu czynników ważną rolę w powstawaniu nadciśnienia przypisuje się predyspozycji genetycznej. Oznacza to, że u dzieci osób z podwyższonym ciśnieniem jest duże prawdopodobieństwo zachorowania na chorobę nadciśnieniową. Zaobserwowano, że zwiększenie spożycia soli kuchennej sprzyja powstawaniu nadciśnienia. Z kolei ograniczenie spożycia sodu w diecie u chorych z nadciśnieniem tętniczym powoduje zwykle mniej lub bardziej wyrażone zmniejszenie się ciśnienia krwi. Ważną rolę w powstawaniu nadciśnienia tętniczego przypisuje się układowi nerwowemu. Osoby nadpobudliwe i wrażliwe łatwo reagują na wzrost ciśnienia krwi w sytuacjach stresu, zagrożenia i pobudzenia. Częste zwyki ciśnienia mogą w końcu utrwalić pewne mechanizmy w organizmie i spowodować trwałe nadciśnienie. Ponadto do nadciśnienia pierwotnego może prowadzić zaburzenie bardzo złożonych mechanizmów hormonalnych w nerkach i nadnerczach.

Z innych czynników, które mają wpływ na rozwój nadciśnienia należy wymienić otyłość, tryb życia, nawyki dietetyczne, (zawartość soli w pożywieniu, rodzaj i ilość spożywanych tłuszczów, alkoholu) i palenie papierosów.

W dążeniu do skuteczniejszego wykrywania nadciśnienia ważną rolę przypisuje się ściślemu przestrzeganiu przez lekarzy różnych specjalności zasady pomiaru ciśnienia krwi u każdego chorego, który szuka porady lekarskiej, niezależnie od charakteru dolegliwości. Wynika to z faktu, że nadciśnienie tętnicze ma często ukryty przebieg i może przez wiele lat nie dawać żadnych objawów. U znacznej części chorych podwyższone ciśnienie krwi zostaje wykryte przypadkowo w czasie badań przeprowadzanych z powodu innych dolegliwości. W skrajnych przypadkach nadciśnienie tętnicze stwierdza się po raz pierwszy gdy wystąpią jego ostre powikłania, tj. krwotok śródczaszkowy, obrzęk płuc, zawał serca.

List z kolonii w Nowym Sączu

(prezentuję za zgodą rodziny utalentowanej Magdy z kl. VIII)

Kochana mamusiu! Droga rodzinko!
Witam Was listem z wesołą minką,
Jak na tradycję kolonii przystało,
Piszę, bo mi mało pieniążków zostało.
Prześlą mi, proszę, choć parę stóweczek,
By mi starczyło na kilo porzeczek,
Na kilo bananów, picie i ciastka,
Oraz na lody za 7 gdy idę do miasta.

Cisza nocna, to ulubiona pora kolonii,
Bo harcować wtedy można do woli.
Rano, kiedy piekielny dzwonek na pobudkę zadzwoni,
Každy się zrywa z łóża jakby ktoś go gonił,
Szczególnie kiedy pan Jacek na korytarzu waruje
I z paniami z młodszych grup flirtuje,
Wtedy każda dziewczyna cicho się skrada
I do pokojów chłopaków z hukiem wpada.
Zaczynają się wtedy wariacje, igraszki,
Krzyki, pieszczoty i inne fraszki.

My, grupa I, pod wodzą pani Irenki
Chodzimy razem jak sarenki.
Panu kierownikowi nie jest tak łatwo
Poradzić sobie z całą gromadką,
Która w czasie poobiedniej ciszy
Z okien jak kiś czereśni wisi.

W naszym internacie co wieczora
Pojawia się biała zmora.
Kiedyś nam się ukazała
I być grzeczną zakazała.
Broimy więc od samego rana,
Bo tak nakazała biała dama -
Trzaskamy drzwiami, aż tynk ze ścian leci
I w ogóle nie wnosimy śmieci.
Piguła nasza słodziutka,
Dla każdego bardzo miłutka,
Tak wszystkich kurowała,
Aż sama zachorowała.
Pocieszając się w chorobie
Do dziś "Harlekiny" czyta sobie.
A nasz wielki wuefista
To prawdziwy gimnastyki artysta.
Patrzy na Barcelonę i gwizdkiem gwizda,
Lecz tuszy swojej zrzucić nie może,
Bo byłby w bardzo złym humorze.
W dyskoteki kolonia szaleje,
Každy biega, tańczy, się śmieje.

Trzymajcie się w Rumi-Janowie moi mili
I pamiętajcie o mnie w każdej chwili.
Duża buźka, piękny kwiatek
I kubo uścisków na dodatek.
Niebawem przyjedzie i upominki da
Wasza kochana i jedyna Magda...

(przysposobił do druku Roman REPEĆ)

Kultura fizyczna na co dzień

Następne ćwiczenia proponowane przez Biuro Usług Sportowych W. Hintzke

ćwiczenie 19

Położ się tak samo jak w ćwiczeniu 18, z tym, że ręce rozłóż dość szeroko (według własnego upodobania) i wykonaj to samo ćwiczenie.

ćwiczenie 20

Położ na ziemi obok siebie dużą poduszkę lub nawet dwie. Wykonaj przysiad, tak aby poduszka leżała tuż obok twojej lewej lub prawej ręki. Przeskocz bokiem przez poduszkę, lecz nie wstając (cały czas w przysiadzie) a następnie skocz z powrotem na poprzednie miejsce. Ćwicz to aż do zmęczenia.



rys. G. Matoga

Sklep 'HANNA'

Rumia, ul. Abrahama 21A
poleca:

- duży wybór firan
- tkaniny
- pasmanterie
- odzież
- Usługi krawieckie -
- krótkie terminy
- Ceny konkurencyjne

Zapraszamy:

codziennie 9⁰⁰ - 18⁰⁰
soboty 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Nowo otwarty sklep
Spożywczo - Monopolowy
B & L - ALDIK

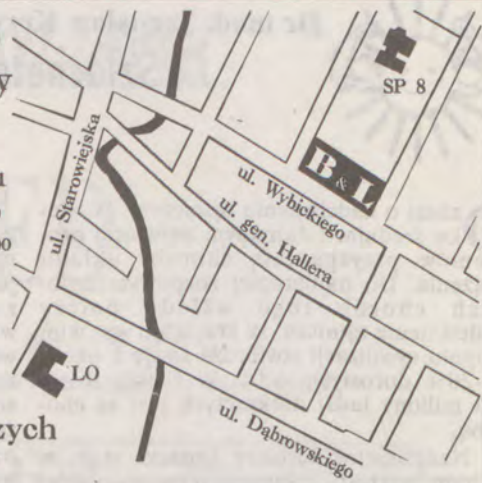
Rumia, ul. Wybickiego 5, tel. 71-02-11

dawniej kawiarnia "Słoneczna"

Otwarty codziennie 8⁰⁰ - 21⁰⁰

- niskie marże,
- przy większych zakupach rabaty,
- fachowa, serdeczna obsługa,
- oraz

drobne upominki dla naszych
Szanownych Klientów

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

- ✓ cement p 350, 685 tys. i 660 tys.
- ✓ cement biały 2 mln
- ✓ wapno hydratyzowane
- ✓ papa i lepik
- ✓ glazura, terakota i klinkier
- ✓ gotowe zaprawy budowlane TYSAND
- ✓ oraz inne towary

SKLEP-RUMIA, ul. TOWAROWA 2

przy wiadukcie PKP

Czynny 8⁰⁰ - 16⁰⁰

soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Sprzedaż detaliczna i na inwestycje,
załadunek gratis.

**Salon
meblowy**

Rumia, ul. Grunwaldzka 75

oferuje w ciągłej sprzedaży
szeroką gamę mebli
pokojowych i kuchennych
po atrakcyjnie niskich cenach

Czynne:

pon. - piątek 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 10⁰⁰ - 14⁰⁰

**Serdecznie
zapraszamy**

również do naszych sklepów w

Gdyni, ul. Świętojańska 44
(dawna Desa)

Wejherowie, ul. Sobieskiego 276
(deptak)

**Zakład Ubezpieczeń
WESTA**

Filia Agencji w Gdyni

Rumia, ul. Objazdowa 22a, tel. 71-24-00
(na przeciw kościoła Salezjanów, wjazd od ul. Świętojańskiej)

Prowadzimy ubezpieczenia:

1. majątkowe
2. mieszkaniowe
3. komunikacyjne (OC, AC, NW)
4. zielona karta
5. koszty leczenia za granicą

Zapraszamy: pon. - sob.
tylko u nas od 10⁰⁰ - do 20⁰⁰

**Instalatorstwo Elektryczne**
Rumia, ul. Batorego 19, tel. 71-01-73

Zbigniew Kreft

Usługi elektryczne:

- ▣ siłowe i oświetleniowe ▣ przyłącza kablowe i linie napowietrzne
- ▣ budowa stacji transformatorowych ▣ urządzenia grzewcze, elektryczne
- ▣ pomiary uziemień i zerowań ▣ przewidywania budowlane ▣ wszelkie inne roboty

Roczna gwarancja, wystawianie rachunków.

Prowadzę pogotowie elektryczne:

- usuwanie awarii, plombowanie z upoważnienia Zak. Energ.
- wszelkie sprawy związane z Zak. Energ. przez właściciela, załatwiam we własnym zakresie

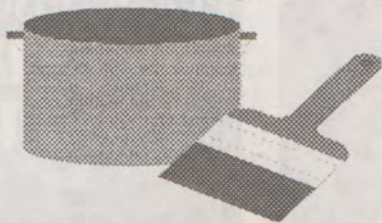
Madera

sklep 1001 drobiazgów ul. Starowiejska 4A

Poleca:

art. elektryczne
gosp. domowe
art. chemiczne
farby:

- emulsyjne
- kredowe
- olejne



lakiery, rozpuszczalniki
oraz inne artykuły
branży przemysłowej

Zapraszamy:

codziennie
od 10⁰⁰ do 18⁰⁰
tel.: 71-31-64

Zakład Wyprawy Skór Futerkowych

Rumia, ul. Rodziewiczówny 20 (naprzeciw Osrodka Zdrowia)

Poleca usługi w zakresie:

- garbowania skór futerkowych
- garbowania skór cielęcych, dzików, saren
- barwienia skór futerkowych - błamów, czapek, kołnierzy
- trocinowania (czyszczenia) czapek, kołnierzy, kurtek z wyjątkiem kozuchów

Artykuły chemiczne:

- lakiery samochodowe
- kity
- farby stolarskie, malarskie
- rozcieńczalniki,
- chemia gospodarcza

Detal - hurt

Rumia, ul. Grunwaldzka 81
tel. 71-12-84

GABINET INTERNISTYCZNY

EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

*specjalista
chorób wewnętrznych,
medycyny morskiej
i tropikalnej*

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.

PRZYJMUJE CODZIENNIE
z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

WIZYTY DOMOWE - zgłaszać:

tel. 52-63-45 w godz 8⁰⁰ - 13⁰⁰
tel. 20-62-04 w godz 8⁰⁰ - 16⁰⁰
tel. 26-59-32 po godz 20⁰⁰
oraz w godzinach przyjęć gabinetu

choroby serca, naczyń,
nadciśnienie, cukrzyca, inne
EKG z opisem na miejscu

Przedsiębiorstwo Usługowo - Produkcyjne

"Enpex"

oferuje Państwu usługi w zakresie:
wywozu odpadów gospodarczo-
bytowych w workach foliowych
jednorazowego użytku.

Cena jednego worka wraz z usługą 3.500,- zł.

Deklaracje prosimy składać

w naszym punkcie informacyjnym:

Rumia, ul. Kilińskiego 66, tel.: 71-17-27
we wtorki 10-12 i czwartki 17-19



APTEKA PŁODNOŚCI
Rumia, ul. Starowiejska 4A



Kwiaty, wiązanki oko-
licznościowe, świerkowe
oraz ze sztucznych
kwiatów. Wieńce i wią-
zanki pogrzebowe z
dostawą.

"KWIACIARNIA"

Rumia, ul. Górnicza 23,
tel.: 71-06-12

Czynna codziennie
10⁰⁰ - 18⁰⁰

Wykonujemy zamówienia z dostawą
do domu.

Literka

Księgarnia, ul. Gdańska
(naprzeciw Pewexu)

Zaprasza

rodziców i ich milusińskich
codziennie 11⁰⁰-19⁰⁰
sobota 10⁰⁰-15⁰⁰

- oferuje w dużym wyborze
- atrakcyjne pozycje książkowe dla dzieci i dorosłych
- artykuły papiernicze
- zabawki

Oferujemy podręczniki szkolne
oraz okładki foliowe do wszystkich klas

Istnieje również możliwość
szybkiego wywoływania filmów.

USŁUGI POGRZEBOWE

Ryszard Itrych

Rumia, ul. Stolarska 12
tel.: 71-18-70 (całodobowy)

Biuro Usług Pogrzebowych

ul. Górnicza 18 (przy cementarzu)
czynne codziennie 8⁰⁰-15⁰⁰
tel.: 71-06-12

- transport (tanio)
- kopanie grobów - pogłębianie starych
- ekshumacje
- trumny, kwiaty, wieńce, wiązanki - z dostawą
- autobus lub mikrobus

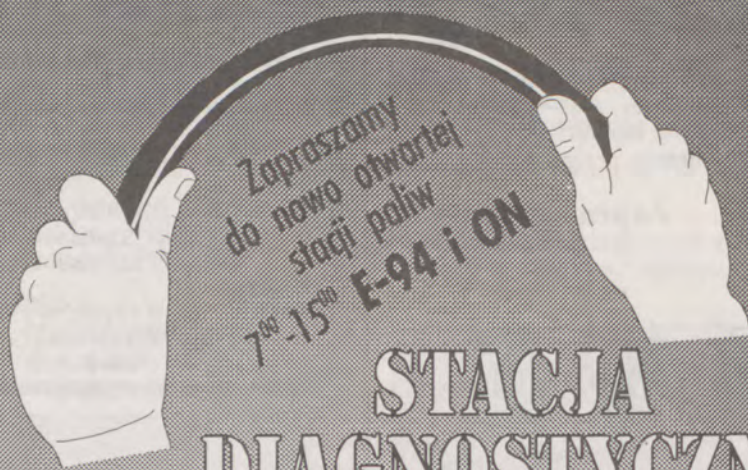
Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 moduł (6,3 x 5,5) - 125 tys. cena 1 cm² - 3.500,- zł
- cała strona: 1,8 mln zł
- drobne: do 10 słów - bezpłatne, 11-naste i następane po 10 tys od słowa, zgłaszając telefonicznie za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych, przy zaplacie z góry - 10% rabatu

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmujemy:

- sklep obuwniczy, ul. Rodziewiczówny 2 (koło kawiarni "Stoneczna")
- księgarnia "Literka" (naprzeciw "Pewexu")
- "Chromatografia", pod tel.: 71-00-66



STACJA DIAGNOSTYCZNA

CPN Dębogórze, Baza 'B', tel.: 25-29-13

Świadczy usługi w zakresie:

1. Przeglądy rejestracyjne wszystkich typów pojazdów i przyrzep z wyjątkiem motocykli
2. Wydawanie atestów na przewóz materiałów niebezpiecznych
3. Regulacja silników benzynowych
4. Regulacja geometrii kół wszystkich pojazdów
5. Regulacja świateł
6. Wyważanie kół
7. Czyszczenie i sprawdzanie świec zapłonowych



Zapraszamy
codziennie
z wyjątkiem świąt
i wolnych sobót
w godz. 7³⁰ - 14³⁰



ZAKŁAD USŁUGOWY

Ryszard Juński

oferuje usługi w zakresie:
instalacje sanitarne
instalacje grzewcze
instalacje gazowe
usługi ślusarskie

ceny konkurencyjne!

Rumia,
ul. Stenkiewicza 63
tel.: 71-37-95

NAPRAWA



- maszyn biurowych
- kalkulatorów
- maszyn do szycia
- sprzętu gosp. dom.

J. KRYSZEWSKI

tel.: 71-45-85
Rumia, ul. Ceynowy 10
tel. dom. 71-16-81

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH OSTATNIA POSŁUGA

Rumia, Wybickiego 20
Rumia, Górnicza 26 (przy cmentarzu)
codziennie 8 - 16
sobota 8 - 13
tel.: 71-23-33 CAŁA DOBĘ

Pelny zakres usług pogrzebowych

- kredytowane pogrzebów
- formalności cywilno-cmentarne (nieodpłatnie)
- kwiaty, wieniec, wiazanki
- dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
- trumny
- transport - kraj, Europa (tanie)
- organizacja stypy
- przewozy autokarem
- całonocowy odbiór zwłok z domu
- kopanie grobów
- ekshumacja grobów

Ośrodek

Szkolenia Kierowców

Widrol!



- ☛ Przyjmujemy zamówienia na kurs wszystkich kategorii: A, B, C, D, T, E i motorowery wg nowego systemu szkolenia i egzaminowania
- ☛ Posiadamy podręczniki z najnowszymi testami

Biuro: Rumia, ul. Grunwaldzka 37, ☎ 71-14-80

- ☐ Szkoła Podstawowa nr 2
- ☐ Spółdzielczy Dom Kultury Gdynia - Cisowa
- ☐ Technikum Tworzyw Sztucznych Gdańsk
- ☐ CKUMIE ul. Augustyńskiego 1 Gdańsk - Osowa
- ☐ Szkoła Podstawowa

☛ Usługi autokarowe

**Szkolimy
obcokrajowców!**



Purtek na drogach i bezdrożach Rumi

Gdybym był dyrektorem szkoły...

...wykończyłbym się niewątpliwie. Jednak takie pytanie zadałem kilkunastu uczniom Szkoły Podstawowej Nr 9, Liceum Ogólnokształcącego (oczywiście państwowego, bo do Liceum Katolickiego Salezjanów aż strach iść) i Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Nim przejdę do konkretów, pozwólcie że i ja dwa grosze wtrącę do tematu "szkoła". Słyszę niejednokrotnie, że nauczycielom należy podwyższyć tygodniowy przydział godzin, bo pracują za mało. Jeżeli ktoś tak mówi - widać, że brak mu orientacji w pracy szkoły. Wiedźcie, że nauczyciel musi przygotować lekcje, sprawdzić prace klasowe, sprawdzić zeszyty (bo każdy "szkolny" powinien być nauczycielem języka polskiego) te od prac klasowych i domowych, pilnować porządku na korytarzu w czasie przerw międzylekcyjnych, uczestniczyć w posiedzeniach rad pedagogicznych, zespołów samokształceniowych. Ponadto ma utrzymywać w miarę stały kontakt z rodzicami, odwiedzać uczniów w domu (jeżeli jest taka potrzeba), jeździć ze swoimi uczniami na wycieczki, biwaki, chodzić do kina, do teatru. Nauczyciel niczym telefon zaufania gotowy wysłuchać jest zwierzeń o kłopotach podopiecznego, zorganizować pomoc.

Nie przyrównujmy się do zachodniej Europy, ministże ze święta, nie osiągnęliśmy však poziomu europejskiego szkolnictwa: ilość uczniów w klasach jest zastraszająco duża, wyposażenie klas i szkół jest u nas na "mierny z minusem", brak nam inteligentnych i twórczych programów nauczania.

Powracając do małej ilości godzin pracy nauczyciela (jeżeli przyjmujemy narzuconą logikę) należy stwierdzić, że chirurg pracuje wówczas gdy tnie skalpelem powiedzmy 10 godzin tygodniowo, że księgowia gdy robi roczny lub kwartalny bilans, adwokat gdy przemawia przed sądem (ok. 8 godz. tygodniowo).

Na szczęście rozsądni ludzie, a takich w Rumii jest zdecydowanie więcej, z sympatią odnoszą się do nauczycieli.

Wróćmy jednak do dzieci i młodzieży, do ich wyobrażenia o "radosnej" szkole. Ankietowani często mówią, że budynki szkolne, sale lekcyjne, korytarze są szare, jednakowe - dlatego nie stworzyć wesołych, kolorowych korytarzy, barwnych kłoszy. Brak ścian czy tablic do radosnej twórczości pociech. Dlaczego nie ma odpowiedniej ilości i jakości muzyki, radiowęzły są wyłącznie do komunikatów dydaktycznych. Wielkim błędem konstrukcyjnym szkół jest brak szafek - każdy uczeń powinien mieć swoją szafkę, bo po co dźwigać niczym wielbłąd wszystkie przybory szkolne, książki, maskotki, fartuchy, bluzy i sto innych drobiazków.

Niech szkolne biblioteki tudzież czytelnie nie będą dla wybranych, każdy powinien mieć miejsce na przejrzenie czasopisma, książki. Nic nie stałoby się sprzątającym panom gdyby po dzwonku zanosły na odpowiednie miejsce pozostawione przez uczniów mądrości.

W szkole młodzież - według ich propozycji - powinna mieć przysługującą bezpłatną szklankę mleka bądź herbaty. Kto lubi kawę - niech idzie do kawiarenki, do sklepiku szkolnego bogato zaopatrzonego we wszelkie wiktuały od gum do żucia poczynając aż do kwiatów skończywszy.

W żadnej szkole rumskiej (na Stoczniovców, Grunwaldzkiej, Starowiejskiej, Rodziewiczów-

nej, Szkolnej, Kościelnej, Świętojańskiej czy Batorego) nie ma odpowiedniej ilości sprzętu sportowego. Podobno w "zawodówce" instaluje się salę do sportów siłowych typu "Atlas", a to jak słyszę jedyny tego typu obiekt. Niektóre szkoły mają marniutkie sale gimnastyczne, jest ciasno.

Marzeniem uczniów jest "własny" - szkolny basen, prysznic.

Prawie wszyscy ankietowani - respondenci - przekonali mnie, że powinny być w każdej szkole palarnie (choć obecnie modne jest nie palenie).

Powszechnie brak w szkołach automatów telefonicznych, stołówek gdzie za niewielką odpłatnością można byłoby coś zjeść. Ponadto szkoła powinna organizować 3-, 4-dniowe wycieczki autokarowe - bezpłatnie w atrakcyjne regiony kraju lub wycieczki zagraniczne do krajów rozwiniętych.

Młodzież cieszyłaby się gdyby było więcej telewizorów i odtwarzaczy - o filmy sama starałaby się. Ten problem poruszyli chłopcy z "zawodówki". Część młodzieży chciałaby mieć na terenie szkoły kursy prawa jazdy za symboliczną opłatą, a nie za milion trzysta.

Dziewczeta widziały by obok szkoły niewielką stadninę koni, z której do woli można korzystać, a i fryzjer byłby potrzebny.

Co do obowiązków szkolnych, to jest aż tak dużo, że zmuszony będę przedstawić je skrótowo:

- zadania domowe nie powinny być obszerne, a można byłoby je odrabiać w szkole, w świetlicy lub w kawiarence,

- lekcje powinny być skrócone do 30 minut, przerwy natomiast wydłużone do minimum kwadransa,

- w każdym dniu powinna być jednakowa ilość lekcji,

- uczniów powinien rozwozić i przywozić autobus szkolny, który byłby przeznaczony do ich dyspozycji na stałe,

- koniecznie należałoby wrócić do bogato wyposażonych pracowni-laboratoriów,

- zamiast stresujących klasówek, odpytywań - wprowadzić system zaliczeniowy jak na filmach amerykańskich,

- nie powinno być zostawiania na drugi rok, a niedostatecznych i miernych nie należałoby stawiać. Więcej dyskotek.

Tyle chce młodzież od nas, starszych - czy na pewno wymagania młodzieży są aż tak wygórowane? Na dzień dzisiejszy, dzień "głupiej" oszczędności, to może i dużo, ale pamiętajmy, że z dzieci i z młodzieży już niebawem urosną obywatele, a przysługujący Jaś jeżeli czegoś ma za mało, Jan na tym odcierpi.

PURTEK

Praca

- Zatrudnię 2 uczniów w zawodzie instalatorstwo elektryczne, Rumia, ul. Batorego 19
- Zaopiekuję się dzieckiem powyżej 2 lat u siebie od 1 września tel. 71-19-39
- Przyjmę jakakolwiek pracę, tel. 71-36-73
- Zaopiekuję się dzieckiem (dziećmi), tel. 71-11-04 w dniu 25, 26 sierpnia

Kupię

- Rowerek dla dziecka 7-letniego, tel. 71-00-90
- Kanapę narożną, 2 fotele i 2 puffy, tel. 71-37-13
- Działkę przy ul. Sobieskiego, tel. 71-21-59
- Mercedesa do 110 mln, może być uszkodzony, tel. 71-07-64

Sprzedam

- Tanio Boksera (suka) 6 miesięcy, tel. 71-42-67
- Nadwozie Skoda 100 S kompletna tapicerka i instalacja, Rumia, ul. Gen. Hallera 1
- Atari 65XE, magnetofon, telewizor oraz 600 gier - 3 mln zł, tel. 71-33-03
- Fiata 126 p 1980 r. - 5 mln zł, tel. 23-08-19
- Nowy rower górski MOUNTAINBIKE 26, tel. 71-47-70
- Tanio Comodore 64 ze stacją dysków 1541-II, tel. 71-16-77
- Części do Forda Taunusa oraz videokamerę, tel. 71-13-16
- Komplet książki od klas V do VII w dobrym stanie, tel. 71-19-39
- Młode wilczury, tel. 71-14-00
- Stara asemizacyjnego i rower wyścigowy, tanio, tel. 71-37-39

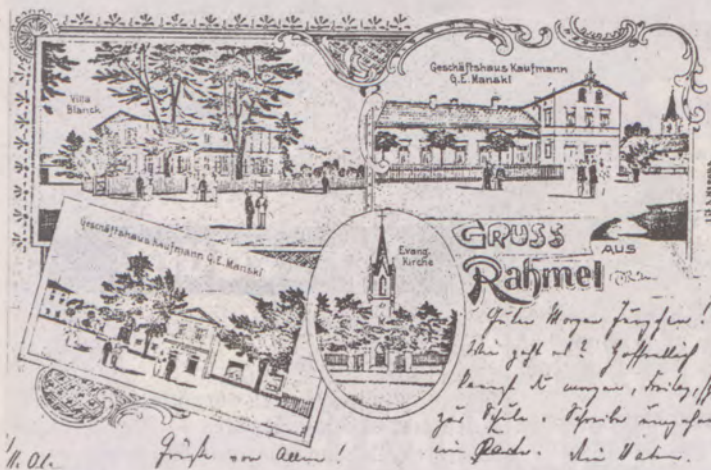
Usługi

- Czyszczenie i odnawianie elewacji budynków i dachów, malowanie, tel. 71-30-12
- Wykopy ziemne z wywozem ziemi (wystawiam rachunek), tel. 71-48-68
- Przywóz piachu i żwiru - 18 ton (wystawiam rachunek), tel. 71-48-68
- Pomaluj Stare - będą jak nowe, Malowanie Mebli, tel. 71-86-29
- Jubiler-grawer, wyrób, naprawa i sprzedaż biżuterii, grawerowanie, przeklewanie uszu, ul. Roszczyńskiego 15
- Szybko stracisz nadwagę a zyskasz zdrowie. Preparaty Herbalife już dostępne, dystrybutor, tel. 71-86-29
- Układanie parkietu i podłóg z desek, tel. 71-36-27
- Mycie okien, sprząatanie tel. 71-33-03 po 18-tej

Lokale

- Odnajmę samodzielne mieszkanie (pokój, kuchnia, łazienka), Rumia, ul. Kamienna 42 a
- Mieszkanie własnościowe M3 w Gdyni Chylonii zamienię na większe lub domek, tel. grzeckościowy 71-48-32
- Kupię dom, może być do remontu, tel. 23-87-00
- Do wynajęcia na działalność 70-120 m², inne propozycje, tel. 71-21-59
- Sprzedam lub wynajmę pawilon handlowy na ul. Dąbrowskiego, tel. 71-43-42
- Do wynajęcia lokal o pow. 30 m² z przeznaczeniem na sklep, magazyn, hurtownię lub usługi, ul. Abrachama 5/2, tel. 71-33-20

Rumia w starej fotografii



Karta pocztowa datowana 7.11.1901 "Gruss aus Rahmel" - pozdrowienia z Rumi. Trudne do określenia fragmenty z lewej strony, górna prawa strona - dom kupiecki istniejący na Placu Kaszubskim do dzisiaj. W tle oraz w owalu wieża kościoła ewangelickiego zbudowanego w 1859 roku. (ze zbiorów L. Bacha)

Panna - (23 sierpnia - 22 września)

Ludzie urodzeni w tym znaku łatwo robią karierę dzięki swojej systematyczności, dokładności, staranności i uczciwości. Można na nich zawsze polegać, zwłaszcza że lubią, gdy ich doceniać. Sami też chętnie oceniają cudze postępowanie i tu zazwyczaj nie szczędzą uwag krytycznych.

Już od wczesnej młodości Panny są poważne, surowe dla innych i nie popuszczające wodzy fantazji. Wszystko u nich musi być dokładnie wyważone i odmierzone, punktualne i akuratne. Te cechy, acz pozytywne, nie zjedną im przyjaciół i dość często Panny pędzą życie samotnie. Lubią zresztą przebywać w czterech ścianach własnego domu, ale też wieje od tych ścian chłodem skrupulatności, drobiazgowości, a nawet nadmierną oszczędnością graniczącą ze skąpstwem. To najlepsi w szkole uczniowie, a potem księgowi, nauczyciele, lekarze lub pielęgniarki, które pilnie wypełniają wszystkie obowiązki. Nie potrafi jednak odróżniać rzeczy ważnych od błahych, stąd "zatrzuwa" często życie domownikom i współpracownikom czepianiem się nieistotnych szczegółów.

Z trudem przystosowuje się do nowości, bez względu na to, czy są to nowe poglądy polityczne, mieszkanie czy otoczenie. Konserwatywizm Panny wynika z obawy przed wszystkim, co zmienia dotychczasowy układ, w którym wszystko jest już znane. Nieufnie odnoszą się też do wszystkiego, co wielkie, bo to przyniata i oszałamia.

Dlatego też stroną od zaszczytów i wysokich stanowisk, zadowolając się w pełni pozycją drugoplanową, na której jednak można się wykazać przydatnością, wielką wiedzą, mądrością i mrówczą pracowitością.

W małżeństwie jest partnerem wzorowym - wiernym, oddanym uczciwym, choć nigdy nie ztraci się w namiętności. Kobiety z tego znaku są zwykle bardzo ładne, ale całkowicie pozbawione kokieteryj, trzeźwe i niesłuchanie rozsądne. Na życie zapatrują się zazwyczaj pesymistycznie i z dużą dozą niedowierzania, nigdy też nie zdecydują się

na prowadzenie jakichś większych interesów, choć lubią ciućć grosz do grosza.

Spośród wielkich ludzi urodzonych w znaku Panny warto wspomnieć: Juliusza Słowackiego, Stanisława Lema, Wolfganga Goethego i Gretę Garbo.

Historia kołem się toczy

19 VIII 1920 - wybuchło drugie powstanie śląskie

20 VIII 1847 - urodził się w Hrubieszowie Aleksander Głowacki - Bolesław Prus (Bolesław - imię dziadka, Prus - nazwa herbu rodzowego)

22 VIII 1974 - zmarł Eugeniusz Kwiatkowski - "twórca Gdyni"

23 VIII 1939 - układ o nieagresji Niemców na ZSRR

24 VIII 1572 - krwawa noc świętego Bartłomieja we Francji

25 VIII 1939 - układ o wzajemnej pomocy Polski i Anglii

26 VIII 1824 - w 12 dni po wyroku w sprawie "Filomatów" umiera rażony piorunem prof. Báu, ojczym Juliusza Słowackiego, jedna z postaci "Dziadów" cz. III Adama Mickiewicza

27 VIII 1883 - najpotężniejszy wybuch wulkanu na wyspie Krakatau (Jawa - Sumatra)

28 VIII 1603 - pokój między Hiszpanią, Flandrią i Anglią

29 VIII 1939 - wypląnęły z Gdyni: "Kościszko" (później ORP "Gdynia"), ORP "Grom", ORP "Błyskawica", ORP "Burza" do portów brytyjskich

30 VIII 1945 - pierwszy Ogólnopolski Zjazd Literatów

31 VIII 12 - urodził się cesarz Kaligula

1 IX 1939 - o 4⁴⁵ okręt wojenny niemiecki "Schleswig-Holstein" wystrzałem na Westerplatte rozpoczął II wojnę światową



Imię - **Wojciech**

Nazwisko - **Andruszkiewicz**

Stanowisko - Prezes Sądu Rejonowego w Wejherowie

Miejsce pracy - Sąd Rejonowy w Wejherowie

Pełnione funkcje społeczne - nie ma

Wiek - 32 lata

Znak zodiaku - Ryby

Stan cywilny - żonaty

Dzieci - 1 dziecko - syn Krystian

Środek lokomocji - samochód Opel-Kadet

Hobby - Literatura

Ulubiony polityk - dzisiaj takiego nie mam

Co mnie najbardziej drażni - brak poszanowania dla prawa

Największy autorytet - Papież Jan Paweł II

Rumia to miasto - moich lat dziecięcych

Kogo chciałbyś pozdrzić w tym miejscu - Ojca

Co ci się w Rumi podoba - położenie miasta

W Rumi nie podoba mi się - brak ciekawych rozwiązań architektury miasta

Ci się najbardziej podoba w "Gońcu" - świeże informacje dotyczące Miasta

Największe marzenie - nie mieć kłopotów finansowych

Ulubiony aforyzm - Nie czyni drugiemu tego, co tobie niemiłe

Czy ciężka jest służba Temidzie - W ostatnich czasach bardzo ciężka, a wynika to z braku szacunku dla prawa w Naszym Państwie. W obecnych czasach popularne jest omijanie prawa a nadto obowiązujące prawo często jest nieprzystosowane do obecnych czasów.

(MA-RO)

GONIEC Rumski

„GONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna. Wydawca: **CHROMATOGRAFIA** spółka z o.o.

Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.

Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy w księgarni "Liberta" ul. Redzieńskiego 21 pod tel. 71-01-46.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekretarz redakcji: Michał Futoma - 71-15-06; redakcja@goniec.pl

Druk: "CHROMATOGRAFIA" Rumia, ul. Wybickiego 10 tel. 71-00-06

kontor: Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.

AsArt skład komputerowy